GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 62 ABC | Środa, 15 marca 1939 | Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Słowacja ogłosiła niepodległość

Wojsko węgierskie wkroczyło na Ruś Podkarpacką

Ultimatum Węgier: wycofać wojsko czeskie z Rusi

W ciągu ostatniej doby mapa Europy uległa ponownym doniosłym przeobrażeniom. Tym razem zabrały głos już nie pretensje „anschlussowe", ale wola narodów, zamkniętych w granicach b. państwa czesko-słowackiego.

Z woli Bożej i narodu słowackiego

BRATYSŁAWA. Wczoraj na tajnym posiedzeniu sejmu słowackiego została przygotowana formuła niepodległości państwa słowackiego, którą następnie ogłoszono na jawnym posiedzeniu.

Posiedzenie tajne odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka sejmu Mederly, przy czym wzięli w nim udział również dr. Tiso i dr. Durczański.

Następnie odbyło się pod przewodnictwem marszałka sejmu Sokola jawne posiedzenie sejmu, na którym dr. Tiso zdał sprawozdanie z przebiegu rozmów berlińskich.

Wreszcie marszałek sejmu Sokol odczytał formułę, w myśl której

Z WOLI BOŻEJ I NARODU SŁOWACKIEGO. SŁOWACJA OGŁASZA NIEPODLEGŁOŚĆ

Marszałej Sokol zaproponował, by głosowanie odbyło się przez powstanie, wszyscy posłowie jak jeden mąż powstali ze swych miejsc i odśpiewali słowacki hymn narodowy.

W ten sposób powstało niepodległe państwo słowackie.

PIERWSZY GABINET NIEPODLEGŁEJ SŁOWACJI

Słowacja, kraina licząca ok. 48.000 km^2 powierzchni, obejmuje Karpaty wewnętrzne. Ludność zajmuje się w przeważającej części hodowlą bydła, mleczarstwem i sadownictwem. Kraj o dużych bogactwach naturalnych: złoto (w Krzemnicy), srebro, miedź, ołów, rudy żelazne, — posiada również liczne miejscowości klimatyczne i ośrodki turystyczne.

Dopiero w połowie XVIII. w. wyodrębniono język słowacki; od tego czasu datuje się stały rozwój literatury słowackiej i dążenie do wyodrębnienia narodowego Słowaków.

Lista pierwszego rządu niepodległej Słowacji przedstawia się następująco:

dr. Józef Tiso — premier, prof. Wojciech Tuka — wicepremier, Karol Sidor — sprawy wewnętrzne, dr. F. Durczanski — sprawy zagraniczne, Czatlos — sprawy wojskowe, Józef Siwak — szkolnictwo, Geza Medricyj — gospodarka, Juliusz Stano — komunikacja, Geza Fritz — sprawiedliwość, Mikołaj Prużyński — finanse.

Wojska niemieckie w Morawskiej Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA. Dziś o godz. 9-tej wojska niemieckie obsadziły magistrat i urząd celny w Morawskiej Ostrawie.

Wojska węgierskie przekroczyły granicę karpatoruską

W nocy z poniedziałku na wtorek doszło do starć ogniowych między węgierską strażą graniczną a wojskiem czeskim na linii demarkacyjnej około miejscowości Ungdarocz i Rothanya.

W pobliżu Munkacza węgierska straż graniczna po wymianie strzałów wzięła do niewoli oddział wojsk czeskich i zajęła wieś Cerhegyalja po czeskiej stronie.

Walka trwa.

Z Budapesztu donoszą nieurzędowo, że **wojska węgierskie wkroczyły na Ruś Podkarpacką i znajdują się 20 km na północ od Munkacza w pobliżu miejscowości Szolywa.**

Wnosząc z mapy, wojsko węgierskie posuwa się wprost ku polskiej granicy na odcinku Sianki—Ławoczno.

14 zabitych — 100 rannych w Huszcie

HUSZT. „Sicz" została zlikwidowana przez żandarmerię czeską.

Likwidacja „Siczy" w Huszcie miała przebieg dosyć krwawy. Było 14 zabitych i przeszło 100 rannych.

Ulice w Huszcie są patrolowane przez wojsko i żandarmerię oraz samochody pancerne. U wylotów ulic stoją karabiny maszynowe i działka piechoty.

Chłopi niemieccy maszerują na Brno

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w Brnie doszło do starć między Niemcami z okolic Brna a policją i żandarmerią czeską. Chłopi niemieccy z wiosek w okolicy Brna na wieść o zamknięciu kilkuset Niemców w śródmieściu Brna ruszyli w stronę miasta na pomoc swym rodakom. Przeciwko pochodowi Niemców zmobilizowały władze czeskie silny oddział policji i żandarmerii, która przy pomocy karabinów maszynowych wstrzymała pochód demonstrantów.

Ultimatum Budapesztu:

Wojska czeskie muszą opuścić Ruś Podkarpacką w ciągu 12 godzin

Wczoraj o godz. 15 wiceminister spraw zagranicznych Voernle wręczył posłowi czeskiemu w Budapeszcie Kobra notę ultymatywną, w której wobec sytuacji na Rusi Podkarpackiej żąda m. in. **ewakuowania wojsk czeskich z terenu Rusi Podkarpackiej w ciągu 24 godzin.**

Nota domaga się również zwolnienia aresztowanych Węgrów, zaprzestania prześladowań ludności węgierskiej i wydania broni węgierskim organizacjom samoobrony. Termin odpowiedzi na ultimatum wynosi 12 godzin.

Prezydent Czech w drodze do Berlina

PRAGA. Urzędowo komunikują, że prezydent republiki dr. Emil Hacha w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Chwalkowskiego odjechał o godz. 16-tej pociągiem specjalnym do Berlina. Prezydent Hacha odbędzie konferencję z kanclerzem Hitlerem.

Praga obraduje bez przerwy

PRAGA. Rada ministrów obraduje nadal bez przerwy. Dotychczas nie zapadła jeszcze żadna decyzja, jednak oczekiwane są w najbliższych paru godzinach uchwały o doniosłym znaczeniu

Wojsko polskie strzeże granicy

WARSZAWA. Polska Ag. Telegraficzna ogłosiła następujący komunikat urzędowy:

W związku z wypadkami, rozgrywającymi się w Czechosłowacji, zostały wydane zarządzenia celem wzmocnienia oddziałami wojskowymi granicy między Rzeczypospolitą Polską a Rusią Podkarpacką.

Nowe rewelacyjne odkrycie prof. Einsteina

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że prof. Albert Einstein ogłosił o odkryciu przezeń nowego wytłomaczenia siły ciążenia, opartego na związku siły ciążenia z elektrycznymi i magnetycznymi własnościami materii.

W wyborach do rad gromadzkich na Pomorzu

Niemcy stracili 280 mandatów

Pierwsze skutki konsolidacji wsi pomorskiej

Wyniki wyborów do rad gromadzkich na Pomorzu, które na terenie 18 powiatów zakończyły się w ub. niedzielę 12 bm. (wybory na terenie 19-go powiatu, kartuskiego jeszcze się nie zakończyły) — przedstawiają się następująco:

Na ogólną ilość 1676 gromad po jednej liście kompromisowej zgłoszono w 1354 gromadach, co wynosi 80,8 proc. Głosowanie natomiast odbyło się w 322 gromadach — 19,2 proc.

Frekwencja wyborców w głosowaniu niedzielnym była bardzo wysoka i wynosiła przeciętnie 85 proc.

Ogółem — z list kompromisowych i w drodze głosowania — wybrano 22.804 radnych. Z tego przypada na poszczególne ugrupowania:

OZN i ugrupowania gospodarcze i apolityczne	**mandatów**	**14.260**	**—**	**62,8%**
Stron. Narodowe	**„**	**4.204**	**—**	**18.4%**
Stron. Ludowe	**„**	**740**	**—**	**3.2%**
P. P. S.	**„**	**145**	**—**	**0,6%**
Stron. Pracy	**„**	**1.491**	**—**	**6.5%**
Niemcy	**„**	**1.964**	**—**	**8.5%**

Na marginesie tych cyfrowych danych należy nadmienić, że wysoki procent gromad, w których zgłoszono tylko jedną listę wyborczą, świadczy o wcielaniu w czyn przez wieś pomorską idei zjednoczenia narodowego, o zrozumieniu konieczności nie rozpraszania sił społecznych i narodowych w pracy dla państwa.

Na szczególną uwagę zasługuje także duża zmiana w stanie posiadania Niemców, którzy w porównaniu z r. 1934 utracili w radach gromadzkich 280 mandatów. Szczególnie wielkie straty ponieśli Niemcy w powiatach: wyrzyskim, toruńskim, sępoleńskim i grudziądzkim. — Charakterystyczny fakt wydarzył się w jednej z gromad w pow. bydgoskim. Kiedy zaproponowano tam listę kompromisową, Niemcy zażądali dla siebie 7 mand. Polacy już godzili się na przyznanie im 5 mandatów, lecz Niemcom było tego za mało, wobec czego wystawili własną listę. Ostatecznie uzyskali po przeprowadzeniu wyborów zaledwie 3 mandaty.

Powyższe dane cyfrowe — ze zrozumiałych względów, związanych z trudnością zebrania wyników wyborczych z 1676 gromad, oraz w związku z faktem, że w niektórych gromadach odbędzie się dodatkowe głosowanie — mogą ulec nieznacznym zmianom.

B. prezes Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych bydgoskiego Sądu Okręgowego zasiadł wczoraj b. prezes Stronnictwa Narodowego — Antoni Bolesław Lewandowski, który w czasie pełnienia prezesury, wraz z sekretarzem Str. Nar. — Stanisławem Witeckim, prezesem okręgowym Pracy Polskiej Urbańskim i członkiem Str. Nar. Teodorem Kogutem dokonali napadu na stróża nocnego Piotra Grobelnego i obili go do utraty przytomności.

Sprawa wzbudziła w Bydgoszczy duże zainteresowanie. Konsekwencją jej było zwolnienie p. Lewandowskiego z prezesury i pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej pozostałych uczestników zajścia.

Już na wstępie rozprawy, podczas badania personaliów oskarżonych wyszło na jaw, że dwaj z nich, a mianowicie Władysław Urbański i Stanisław Witecki, mimo zajmowania wysokich godności organizacyjnych w Stronnictwie Narodowym, byli sądownie karani. Urbański odsiaduje obecnie karę 5-miesięcy aresztu. Proces trwa.

Litwa otrzyma kardynała

KOWNO. Dziennik „Laikas" twierdzi, że przy najbliższej nominacji nowych kardynałów, kapelusz kardynalski otrzyma również arcybiskup litewski Skvireckas. — Pismo przypisuje wielkie znaczenie podróży do Rzymu min. Urbszysa, który ma ostatecznie uzgodnić poglądy rządu litewskiego i Watykanu w sprawie konkordatu.

900 tysięcy dzieci w Polsce objętych akcją dożywiania

WARSZAWA. Na odbytym w dniu 14 bm. posiedzeniu naczelnych władz pomocy zimowej w Ministerstwie Opieki Społecznej wiele uwagi poświęcono akcji pomocy dzieciom i młodzieży. Jak wynika ze sprawozdań nadchodzących ze wszystkich stron kraju, akcja dożywiania rozwija się wszędzie bardzo pomyślnie, tak, że plan tegoroczny będzie wykonany w całej rozciągłości.

Dożywianie obejmie w bieżącym sezonie ponad 900.000 dzieci i młodzieży.

W myśl wytycznych p. ministra Kościałkowskiego, akcja dożywiania obejmuje w coraz szerszym zakresie dzieci wiejskie, które stanowią już 40 proc. ogółu dożywiania dzieci w państwie. Wraz z rozszerzeniem zasięgu akcji nastąpiło polepszenie jakości wydawanych dziatwie posiłków.

Marszałek Śmigły-Rydz na konferencji w sprawie planu inwestycyjnego na rok 1939-40

WARSZAWA. W dniu 14 marca rb. p. Marszałek Śmigły-Rydz był obecny na konferencji u p. wicepremiera i ministra skarbu, dotyczącej zagadnień finansowych, związanych z planem inwestycyjnym na rok 1939-40. W konferencji tej wziął udział p. premier Składkowski oraz przedstawiciele odpowiednich działów ministerstwa skarbu i instytucyj finansowych.

P. Marszałek Śmigły-Rydz interesował się sprawą cywilnego planu inwestycyjnego, jak również potrzebami finansowymi życia gospodarczego, prywatnego oraz powiązaniem tych zagadnień z planem inwestycyjnym wojskowym.

Obecni na konferencji udzielili w tym zakresie szeregu wyjaśnień panu Marszałkowi.

Ojciec Św. Pius XII do P. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od Ojca Św. Piusa XII w odpowiedzi na depeszę gratulacyjną telegram treści następującej:

„Pięknym wyrazom synowskich uczuć, nadesłanym przez Waszą Ekscelencję, odpowiadają nasze uczucia serdecznej ojcowskiej życzliwości dla Waszej Ekscelencji i katolickiej Polski, której się z radością jedno z naszych pierwszych błogosławieństw".

B. premier czerwonej Hiszpanii pod fałszywym nazwiskiem w Paryżu

PARYŻ. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach zapewniają kategorycznie wiadomości, jakoby b. premier czerwonej Hiszpanii Negrin i del Vayo mieli opuścić Paryż. W kołach tych twierdzą, że Negrin wynajął sobie w Paryżu, pod fałszywym nazwiskiem Labiana Nunez Duze umeblowane mieszkanie, del Vayo zamieszkał zaś na tej samej ulicy pod nazwiskiem Graa.

27 ofiar śnieżycy w Nowym Jorku
Lawiny spadają z drapaczy chmur

NOWY JORK. Stan Nowy Jork nawiedzony został w poniedziałek przez niezwykle gwałtowną śnieżycę. Dotychczas zanotowano 27 wypadków śmierci. Komunikacja została w wielu miejscach przerwana. Dzielnice położone w okolicy drapaczy chmur zostały dla pieszych zamknięte, gdyż z dachów spadają tam duże bryły lodu.

Zawieszenie organizacji ukraińskich w pow. brzeżańskim

WARSZAWA. W związku z szeregiem wypadków terroru i próbami anarchizowania życia publicznego, jakie od dłuższego czasu miały miejsce na terenie pow. brzeżańskiego, władze bezpieczeństwa podjęły energiczną akcję, zmierzającą do likwidacji występnych działań i przywrócenia normalnych warunków w powiecie. Zarządzeniem władz administracyjnych w pow. brzeżańskim zawieszono działalność następujących organizacji: 59 czytelni „Proswity" wraz z filią, 38 kółek „Ridnej Szkoły" oraz jej związek powiatowy, 30 kółek „Selskiego Hospodara" wraz z filią, 8 oddziałów „Łuhu" z zarządem powiatowym, 2 stowarzyszenia gimnastyczno-sportowe „Sokił", 28 kółek „Sojuz Ukrainok" wraz z filią, 7 placówek „Orłów" oraz szereg oddziałów w ukraińskiej akcji katolickiej.

Ostatnie wieści z Madrytu

PARYŻ. Według doniesień z Madrytu, w poniedziałek wieczorem panował w mieście spokój. Zmęczona 6-dniowymi walkami, które były bardzo zacięte i krwawe, ludność stolicy zaczęła ukazywać się na ulicach. W centrum miasta widać liczne ślady niedawnych walk. Wiele budynków zostało wysadzonych w powietrze, a całe ulice są zniszczone.

Sprawozdawcy pism francuskich donoszą, że gen. Miaja odwołał z frontu około 30.000 milicjantów, aby móc stłumić rewoltę komunistyczną w Madrycie.

Straty podczas ostatniego powstania komunistycznego są po obu stronach bardzo znaczne.

Komuniści mieli stracić przeszło 5.000 ludzi, którzy polegli podczas walk lub też zostali rozstrzelani po poddaniu się wojskom gen. Miaja.

Część wziętych do niewoli komunistów umieszczono w obozach koncentracyjnych. Są to przeważnie młodzi ludzie, którzy zostali zwabieni przez agitatorów komunistycznych i byli wprowadzeni w błąd. Większość z nich nie wiedziała wcale, że walczy przeciwko wojskom gen. Miaja i sądziła, że walki są prowadzone z nacierającymi oddziałami gen. Franco.

W Madrycie daje się odczuwać coraz większy brak środków żywności oraz artykułów pierwszej potrzeby. Wielkiemu miastu, którego ludność wynosi wciąż jeszcze około miliona osób, grozi widmo klęski głodowej. Nieliczne transporty środków żywności z okolic niezajętych dotychczas przez wojska gen. Franco, nie wystarczają na zabezpieczenie normalnej aprowizacji stolicy.

Katolicy niemieccy nie ulękną się prześladowań

Arcybiskup Konrad Gröber z Fryburga w Bryzgowii ogłosił z okazji wyboru Papieża Piusa XII list pasterski, w którym m.in. omawia stosunki, jakie nowy Papież zastaje w Niemczech.

„Śmierć Papieża — pisze arcypasterz fryburski — tak wyraźnie okazała myśli wielu ludzi w naszym kraju, że nowy Papież, choćby swe życie spędził w klasztornym odosobnieniu, nieuniknienie stwierdzić musi, że w czasie Jego pontyfikatu w walce o dziedzinę religijną nie nastąpi zawieszenie broni lub trwałe uspokojenie, lecz że oczekiwać należy rozstrzygnięć ostatecznych. Po jednej stronie stoi Chrystus, po drugiej antychryst. Katolicy niemieccy modlą się za Ojca św. i przyrzekają Mu na nowo wierność wieczną. Być może nasze przywiązanie do Papieża i ścisłość związku z Kościołem Rzymskim, właśnie teraz usiłować się będzie na cięższe niż dotychczas wystawiać próby. Być może — mimo dowodów przeciwnych — w dalszym ciągu piętnować się będzie papiestwo i Papieża jako wrogów ludu niemieckiego i, być może, na nowo ogłaszać się będzie, że również i nowy Papież nie rozumie ostrzegawczych znaków czasu, że trzyma się uporczywie dogmatów „przestarzałych", jak się nazywa, i „przedawnionych" pretensyj i uprzedzeń poprzedniego Papieża"...

Arcybiskup Gröber pisze dalej, że nowy Papież nie otrzyma z Niemiec jako pierwsze dla siebie pozdrowienia okazałych powinszowań, lecz milionykroć powtarzane Credo i z całą powagą składaną przysięgę wierności przez tych nieustraszonych, którzy „w decydującej walce ducha raczej życie z honorem oddadzą, niż przez chwilowość lub małoduszność zaprą się Chrystusa i Jego Kościoła albo zdradzą Go za Judaszową zapłatę".

Krowa spowodowała straszną katastrofę kolejową we Francji
18 zabitych — 36 ciężko rannych

PARYŻ. Wczoraj w nocy na linii Paryż—Tuluza doszło do wielkiej katastrofy kolejowej na dworcu towarowym Chateau—Roux. W chwili, gdy na dworzec ten wchodził pociąg towarowy, z jednego z wagonów znajdującego się na sąsiednim torze wyskoczyła krowa i dostała się pod koła lokomotywy. Maszynista pociągu towarowego nie zdążył w porę zahamować i lokomotywa oraz dwa wagony wykoleiły się, wpadając na sąsiedni tor. Na tor ten wpadł równocześnie z pełną szybkością pociąg pospieszny Paryż—Tuluza. Zderzenie pociągu pospiesznego z wykolejonymi wagonami było w skutkach okropne. Lokomotywa oraz dwa wagony pocztowe wykoleiły się, jeden zaś z wagonów osobowych rzucony został na wykolejony pociąg towarowy i doszczętnie roztrzaskany. Dotychczas wydobyto z pod szczątków rozbitych wagonów 18 osób zabitych i około 30 ciężko rannych. Rannych przewieziono natychmiast do pobliskiego szpitala, gdzie poddani zostali zabiegom chirurgicznym. Większość z nich znajduje się w stanie beznadziejnym. Zachodzi obawa, że pod stosem rozbitych wagonów znajdują się jeszcze zwłoki dalszych ofiar.

Kronika polityczna

Rada miejska m. Grudziądza wysłała na swym inauguracyjnym zebraniu następujące depesze:

Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz — Obywatel Honorowy miasta Grudziądza

„Nowowybrana Rada Miejska zebrana na swoim organizacyjnym posiedzeniu przesyła wyrazy czci i zapewnienia, iż doceniając zaszczyt jaki spotkał miasto Grudziądz przez przyjęcie obywatelstwa honorowego naszego miasta przez Pana Marszałka, dołoży wszelkich starań, by jaknajlepiej pracować dla dobra Rzeczypospolitej w mieście najdalej na kresach zachodnich wysuniętym.

Prezydent miasta: (—) Józef Włodek, przewodniczący Rady Miejskiej.

* *

Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz

„Nowo ukonstytuowana Rada Miejska przesyła na Twoje ręce, Panie Wojewodo, zapewnienie wytrwałej pracy dla państwa i miasta przy jaknajściślejszej współpracy z Rządem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Równocześnie dziękując za dotychczasową życzliwość dla miasta przesyłamy Panu Wojewodzie wyrazy czci i poważania i prosimy o dalsze troskliwe poparcie naszych wysiłków w pracach dla dobra naszego miasta i jego mieszkańców.

Prezydent miasta: (—) Józef Włodek, przewodniczący Rady Miejskiej.

Katastrofa samolotu pasażerskiego w Belgii

LONDYN. Wczoraj w nocy w okolicy Brukseli nastąpiła katastrofa samolotu pasażerskiego, kursującego między Londynem a Brukselą. 3 osoby zostały zabite.

Komuniści nie zajęli Cartageny

MADRYT. Minister obrony Casado oświadczył korespondentowi Reutera, że wiadomości o zajęciu przez komunistów Cartageny są fałszywe. Na całym terytorium Hiszpanii republikańskiej panuje spokój.

Koncerty Kiepury w Ameryce

NOWY JORK. W poniedziałek Jan Kiepura śpiewał w Nowym Jorku dwukrotnie: po południu w studio rozgłośni radiowej, wieczorem na końcowym przedstawieniu w Metropolitan House, zamykającym przedłużony sezon tegoroczny.

Śpiewak polski, przyjmowany z jednakowym entuzjazmem przez publiczność amerykańską, udaje się obecnie wraz z zespołem Metropolitan na tournee, po czym wyruszy sam na objazd Stanów Zjednoczonych i Kanady z własnymi koncertami.

Powiesił się na wieży kościelnej

HORODENKA. Niezwykłe samobójstwo popełnił strażnik miejski w Horodence. Po nakręceniu zegara na wieży kościoła rzymsko-katolickiego strażnik powiesił się na wieży kościelnej.

70-ta rocznica urodzin premiera Chamberlaina

LONDYN. W przyszłą sobotę, dnia 18 bm. przypada 70-ta rocznica urodzin premiera Neville Chamberlaina. Przewidywane są różne uroczystości ku uczczeniu niezwykle popularnego szefa rządu.

Przegląd prasy

Czy tylko sprawa żydowska jest podłożem awantur studenckich?

„Gazeta Polska" podaje mowę senatora Bartla, profesora politechniki lwowskiej, w Senacie przedstawiającą stosunki na terenie uczelni akademickich we Lwowie. Mówca m. in. stwierdził:

„Jedną z przeszkód paraliżujących zadania szkół akademickich, to akcja grupy zdemoralizowanej młodzieży, która, opanowawszy towarzystwa samopomocowe i domy akademickie, prowadzi na terenie akademickim wyraźnie akcję polityczną, znajdującą poparcie części profesorów.

Większość młodzieży stoi zdala od tej akcji, chce pracować i pracuje. Jest ona terroryzowana i często nie potrafi obronić się przed naciskami i gwałtami. Władze akademickie nie zawsze dorastają do ciężkich zadań, jakie na nie nakłada sytuacja.

W lwowskich szkołach akademickich żyje się jakby z dnia na dzień, godziny wykładów i ćwiczeń przemyca się między jedną awanturą a drugą, między jednym, a drugim zawieszeniem."

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Bartel odpowiedział na wywody senatora Rembielińskiego, który twierdził, że tylko sprawa żydowska, a nie inna jest podłożem awantur akademickich:

„Fakty, których ograniczony czas przemówienia nie pozwala mi szczegółowo analizować, mówią co innego, niektóre z nich są bardzo świeżej daty, dość powszechnie znane i chyba dostatecznie jaskrawe.

Aby oszczędzić niektórym moim przeciwnikom — liczę się tylko z tymi, których Bóg obdarzył dobrą wolą, — niepotrzebnych trudów walki z rzeczywistością urojoną, określę w paru słowach stosunek mój do sprawy żydowskiej.

Daleki jestem od niedoceniania zagadnienia żydowskiego w Polsce, skoro ono istnieje i to w jaskrawej postaci. O istnieniu jego świadczy struktura społeczno - narodowa naszego kraju, przerost ilościowy Żydów w handlu, przemyśle, rzemiośle i wolnych zawodach. Struktura ta jest nienormalna, a przez to niezdrowa. Niezdrowa dla obu narodów.

Rząd będzie musiał ruszyć sprawę z martwego punktu, pomimo i poprzez wszystkie trudności, które są do zwalczenia. Będzie miał w tej sprawie po swojej stronie cały naród i rozsądniejsze warstwy żydowskie.

Jeżeli walczę o zmianę stosunków i klimatu w wyższych uczelniach, to bynajmniej nie w chęci zmazania zagadnienia żydowskiego z tablicy dnia codziennego i naszej przyszłości".

Senator Bartel, określając dokładnie, dla czego walczy z anarchią na uczelniach akademickich, oświadczył, że walczy z barbarzyńskimi metodami, stosowanymi przez część studentów. Metody te bowiem zagadnienia nie rozwiązują, ani rozwiązania nie przyspieszają, zadają natomiast cios duszy narodu, deprawując ją i pozbawiając cech szlachetności, rycerskości i człowieczeństwa.

„Nigdy nie było w dziejach naszego narodu ani części tego zakłamania — mówił prof. Bartel — ile skupiło się dziś w duszach pewnej kategorii dwunożnych ssaków. Pod sztandarem Krzyża, w blasku relikwii świętych pańskich, uprawia się ludożerstwo. W tę ponurą ciemną otchłań rzucił Pius XII swoją przepiękną modlitwę o wszelkie dobro dla całej ludzkości, także i za tych, którzy są poza Kościołem. Wielkoduszność tego czynu, tak bardzo chrystusowego, winni zrozumieć i faryzeusze.

Zagadnienie, o którym tu rozprawiamy, wychodzi daleko poza ciasny krąg spraw akademików. Istotną jego treścią jest walka o typ psychiczny nowoczesnego Polaka.

Dobrego obywatela wychowuje dom i szkoła. Troska o dobrą szkołę, a więc dobrego obywatela i tylko oną dyktowała wypowiedziane tu uwagi.

Nie wolno zapominać ani na chwilę, że Polska żyła i trwała kulturą szlachetnego i rycerskiego narodu, tym też pójdzie w przyszłość jasna i promienna, by spełniać swe przeznaczenie dziejowe".

MGR. JAN GŁĘBOWICZ

Co winien objąć rolniczy plan inwestycyjny na Pomorzu?

Odpowiedź na ankietę „Gazety Pomorskiej": „O Centralny Okręg Przemysłu Rolnego"

Poniższy artykuł p. mgr. Jana Głębowicza jest odpowiedzią na ogłoszoną przez nas ankietę p. t. „O Centralny Okręg Przemysłu Rolnego na Pomorzu".

Red.

W ogólnym planie inwestycji państwowych znalazły się pewne sumy na inwestycje rolnicze, którymi w zasadzie dysponować będzie Ministerstwo Rolnictwa. Niezależnie od tych sum, w instytucjach kredytowych państwowych i społecznych znajdują się również sumy, które w zasadzie przeznaczone są na inwestycje w rolnictwie. Charakter jednych i drugich sum jest jednak różny, gdy pierwsze mają za cel wpłynąć na podniesienie gospodarstwa narodowego i noszą wszelkie cechy inwestycji **kierunkowych,** to drugie mają przede wszystkim odegrać swoją rolę na odcinku prywatnego warsztatu rolnego. Aby jednak zużycie tak pierwszych, jak i drugich było celowe i właściwe winien być opracowany regionalny, pomorski plan inwestycyjny, który uzgodniony z możliwościami finansowymi Państwa, pod względem realizacji winien być rozłożony na odpowiednie okresy czasu.

Niewątpliwie organizacje rolnicze z Pomorską Izbą Rolniczą na czele albo posiadają, albo znajdują się w stadium opracowania poszczególnych elementów planu **inwestycje w rolnictwie.** Zachodzi jednak potrzeba zarówno ujęcia w formy syntetyczne poszczególnych członów planu i stworzenia z niego programu, jak i skonfrontowania zamierzeń i programu inwestycji rolniczych z innymi gałęziami gospodarczymi województwa pomorskiego. Plan inwestycyjny nie obejmuje bowiem tylko inwestycji bezpośrednich, których wyrazem są np. melioracje rolne, ale sięgać może i niewątpliwie będzie dość głęboko w strukturę gospodarczą Pomorza, szczególnie w **zakresie organizacji zbytu, wymiany towarowej produktów rolnych, przetwórstwa, finansowania kwalifikowanej produkcji, zbytu, jak i przetwórstwa, zajmie się strukturą naszej bankowości, a w niektórych punktach, być może, że poruszy nawet pozornie nawet dość rozległe zagadnienie konstrukcji traktatów handlowych, nie mówiąc już o wewnętrznej imigracji towarów rolniczych, jak i kapitałów oraz podziału regionów produkcyjnych i eksportowych itp.**

Wskażę po krótce na te działy, które w najbliższym czasie będą wymagały realizacji na odcinku zamierzonych inwestycji rolniczych. Zanim jednak przystąpię do ich charakterystyki muszę odeprzeć pogląd, który przeradza się już w psychozę jakoby województwo pomorskie było na odcinku rolniczym przeinwestowane w zakresie melioracji rolnych, lub w zakresie urządzeń, służących wymianie towarowej. Można przyjąć za pewnik, że w stosunku do wielu rejonów w Polsce zarówno poziom, jak i ilość urządzeń w rolnictwie jest wyższy na Pomorzu, co jeszcze nie znaczy, że poziom ten jest zadowalniający, a ilość wystarczająca.

Weźmy taki odcinek **magazynów zbożowych.** Wydawałoby się, że jesteśmy tu przeinwestowani. Tymczasem bliższa analiza wykaże, że przy pełnym wykorzystaniu zdolności przemiałowej młynów oraz przy zamagazynowaniu przez nie zboża według formuły, że racjonalnie zagospodarowany młyn winien posiadać zapasy co najmniej na 60 dni, przekonamy się, że z różnych względów pojemność magazynów młynarskich tak dalece się zmniejszyła, że mogą one przechowywać zapasy zaledwie na 45 dni, tj. przy dziennej zdolności przemiałowej ok. 3 tysięcy ton — mniej o 45.000 ton niż wymagałaby racja gospodarcza. Jednak zagadnienie magazynów zbożowych nie jest tylko sprawą młynarstwa, gdyż **wiąże się ono ze sprawą kredytów rolniczych rejestrowego i zaliczkowego,** nie mówiąc już o potrzebie zapasów na wypadek konieczności państwowych. Wadliwość rozmieszczenia magazynów z punktu widzenia rolniczego wymaga również korektury na Pomorzu, a co zatem idzie wykorzystania na ten cel kredytów inwestycyjnych.

Gorzelnictwo pomorskie, wykorzystane w jakich 50 procentach swej zdolności przetwórczej, przy dalekoidących założeniach motoryzacji kraju i rozbudowie przemysłu rodzimego — ma do odegrania wielką rolę przed sobą. Wydaje mi się, że w zakresie polityki inwestycyjnej ten moment, że go-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wypadki w Słowacji

Wydarzenia, o których donoszą depesze z Bratysławy i Pragi dowodzą, że diagnoza o chroniczności kryzysu czecho-słowackiego była i jest nadal trafna. Ciężkie wstrząsy i bolesny zabieg chirurgiczny, przez jakie przeszła Czecho-Słowacja jesienią ub. r. nie zakończyły ostatecznie procesu chorobowego, trapiącego organizm wielonarodowościowego państwa. Ze szpalt prasy polskiej niejednokrotnie wykazywano, że operacja nie była przeprowadzona do końca. Przewidywania te spełniły się dokładnie. Nic dziwnego, skoro do połowiczności zabiegu — mówimy o Słowacji, przyłączyła się jeszcze wadliwość jego przeprowadzenia, polegająca na stworzeniu „wyrostka robaczkowego" w postaci Rusi Przykarpackiej, zamiast — jak na chirurgiczny zabieg przystało — wycięcia go i usunięcia w ten sposób stanu zapalnego.

Sztukując i zszywając nową Czecho-Słowację nie wzięto mianowicie pod uwagę faktu rozbudzenia uczuć narodowych słowackich, nie chciano liczyć się z tą rzeczywistością, która mówiła wielkim głosem, że stan współżycia Słowaków z Czechami w ramach państwa federacyjnego jest etapem przejściowym do stanu z u p e ł n e j n i e z a l e ż n o ś c i S ł o w a c j i.

Wykonanie słynnej Umowy Pittsburskiej, miało pójść w kierunku stworzenia dla Słowaków w ramach państwa federacyjnego czegoś w rodzaju szkoły własnej państwowości. Ze wszystkich oświadczeń przywódców słowackich wynikało, że tak właśnie, a nie inaczej rozumieją oni swą zgodę na pozostawanie w związku państwowym z Czechami. W tym kierunku też szły żądania przywódców słowackich, później żądania polegające na dopuszczaniu coraz większej liczby Słowaków do służby administracyjnej na terenie Słowacji, do korpusu oficerskiego, do pracy publicznej, samorządowej i t. d.

Te normalne dążenia społeczeństwa słowackiego zostały ostrym wystąpieniem rządu praskiego skarcone najpierw, a potem ostro ukrócone. Potraktowano je jako dążenia separatystyczne, mówiąc, że dążenia takie, separatystyczne właśnie, „przejawiły się" na Słowaczyźnie. Jakżeż „przejawiły się", kiedy było rzeczą dla wszystkich jasną, że w tym celu powstaje rząd Słowacji w Bratysławie, a ż e b y w y s z k o l i ć S ł o w a k ó w w p r a c y d l a w ł a s n e g o p a ń s t w a?

Rzecz jasna, że społeczeństwo polskie, obserwując od pierwszej chwili z najżywszą sympatią dążenia niepodległościowe Słowaków z bólem i niepokojem dowiedziało się o niespodziewanych represjach. Z troską o przyszłość szlachetnego ludu słowackiego przypatruje się opinia polska wydarzeniom, zachodzącym poza jej granicą południową. Troska ta jest tym większa, że zygzakowata linia polityki rządu praskiego w stosunku do Słowacji opóźnia znacznie tak przez wszystkich upragniony moment utrwalenia porządku w Europie środkowej.

Przyznajmy się, że przykro nam o tym wszystkim pisać. Przykro dlatego, że właśnie mieliśmy na biurku redakcyjnym gotowy artykuł, wyrażający rządowi praskiemu szczere uznanie za energiczną postawę, jaką zajął wobec bandy emigracyjnych awanturników ukraińskich i mętnych agentów, skupiających się na Rusi Przykarpackiej pod połami rewerendy parocha ruskiego „premiera" Wołoszyna. Byliśmy pełni uznania za śmiałą akcję czyścicielską, podjętą z ramienia rządu praskiego przez energicznego gen. Prchalę.

Zamiast drukowania pełnego miłych słów pod adresem gen. Prchali i jego mocodawców artykułu, musimy na maszyny drukarskie puścić ten oto, który mówi coś wręcz odwrotnego. Ale nie nasza w tym wina... Naprawdę nie nasza. Nie naszą bowiem winą jest, że rząd praski nie dostrzegał jakże istotnej różnicy pomiędzy Rusią Przykarpacką i Słowacją. Wydało się mianowicie ludziom decydującym w Pradze, że mogą w stosunku do Słowacji zastosować metody powszechnie pochwalane, a zastosowane wobec politycznych awanturników, którzy wbrew woli nieuświadomionej politycznie i myślącej wyłącznie o zaspokojeniu najprymitywniejszych potrzeb ludności Rusi, obsiedli ten kraj przykarpacki, ażeby utworzyć z niego „odskocznię", „pomost", „barierę" — Bóg ich tam zresztą wie co....

Tu właśnie tkwił błąd. Błąd poważny, który wczoraj się zemścił. Słowacja — to naród, mały, młody, niedoświadczony w rzeczach rządzenia — prawda — ale naród już świadomy swej odrębności, już posiadający w pełni rozwinięte ambicje narodowe własne i własne dążenia do niezawisłego bytu. Słowacja — to zupełnie co innego, niż mieszanka narodowościowa — Ruś Przykarpacka, na której nikt się śladów poczucia narodowego nie doszuka.

Tego dowiodły wypadki dnia wczorajszego, o których donosimy na str. 1-ej.

O czym się mówi:

Na wiecu Stronnictwa Narodowego w Poznaniu czołowy przedstawiciel tej partii, Wolniewicz, oświadczył, że Polsce nie potrzeba kolonii, lecz Gdańska, Opola i Prus Wschodnich.

Pan Wolniewicz łatwo sobie parska imperialistycznymi frazesami, ale gdy chodziło o Zaolzie, to wolał się oświadczać za pomocą Czechosłowacji.

*

Meier Schwebel, Żyd wiedeński w krótkim okresie czasu siedem razy przekroczył tam i z powrotem polsko-niemiecką granicę. Niemcy wyrzucają go po cichu przez „zieloną granicę", ponieważ posiada on jakiś przestarzały paszport polski, a Polacy — zwracają Schwebela Niemcom, bo paszport jest nieważny.

I tak w kółko Macieju.

Tam, gdzie partyjnictwo, zyskują Niemcy
Jak wypadły wybory gromadzkie w pow. inowrocławskim?

Mamy przed sobą wyniki wyborów do rad gromadzkich z powiatu inowrocławskiego. W 151 gromadach wybrano 1.923 radnych i 35 delegatów. Z tego jest narodowości polskiej 1.758 radnych, Niemców 200, czyli 10,2 procent.

W 141 gromadach nie doszło do głosowania, gdyż złożono listy kompromisowoje a tylko w 10 gromadach odbyły się wybory z powodu złożenia dwóch i więcej list. Z tych 12 gromad w czterech miały wybory charakter polityczny, a w ośmiu zawodowo-gospodarczy, względnie osobisty.

Te cztery „rozpolitykowane" gromady, to owoc działalności tak zw. „Stronnictwa Narodowego", które na wsi też chciało mieć coś do powiedzenia i w czterech gromadach wystawiło czysto polityczne listy. Jest tego — trzeba przyznać — śmiesznie mało i dlatego nie możemy się doszukać uzasadnienia na twierdzenie organu tego stronnictwa w Inowrocławiu, tj. „Dziennika Kujawskiego", który w wydaniu niedzielnym zupełnie poważnie pisze, że listy kompromisowe zawierają w ogromnej większości nazwiska ludzi o przekonaniach narodowych, (czytaj Stronnictwa Narodowego), a kompromisy inspirował „Ozon", bo bał się rozgrywki z „narodowcami" (czytaj członkami „Stronnictwa Narodowego"). Nie cytuje jednak żadnych cyfr, żadnych procentów. Naiwny czytelnik ma wierzyć w zwycięstwo tej partii na ślepo.

Jeżeli jednak mamy mówić o sukcesach tego tak zwanego „narodowego" stronnictwa, to nie możemy przemilczeć metod i sposobów, jakimi się ono w tych wyborach posługiwało. Oto w gromadzie Witowice partia ta rozpętała taką walkę wyborczą, że nie mogło być mowy o jakiejś zgodzie. **Wykorzystali ten moment Niemcy i zażądali trzech mandatów w miejsce dwóch, dotąd posiadanych.**

Wynik wyborów jest następujący: 10 Stronnictwo „Narodowe", 3 Niemców i 3 robotników.

Musimy tu z zadowoleniem stwierdzić, że **rozumni gospodarze z Witowic uchylili się od takiej współpracy w radzie gromadzkiej.** Rzekomi „narodowcy" mają mandaty, ale cena, za jaką je zdobyli, może być porównana tylko z judaszowskimi srebrnikami. **Wstyd, że dla zadowolenia partii, dla doraźnego sukcesu frymarczy się polskim stanem posiadania!!** O tym „Dziennik Kujawski" naturalnie pisać nie będzie.

Jak powiedzieliśmy Stronnictwo Narodowe parło do rozgrywki tylko tam, gdzie spodziewało się odnieść zwycięstwo, **aby je potem w tysiącznych wersjach puścić w świat.** Oto, jak to zwycięstwo wygląda:

Jerzyce — O. Z. N. 4 mand., Str. Narod. 3 mand., Z. Z. P. — 8 mand.

Tupadły — O. Z. N. 8 mand., Str. Narod. 4 mand.

Złotniki Kuj. — O. Z. N. — 8 mand., Str. Narod. bez mand., Z.Z.P. 10 mand., bezpart. 2 mand.

Janowice — Str. Narod. 6 mand., Z. Z. P. 5 mand., bezpart. 1 mandat.

Taka jest wymowa cyfr w tych gromadach, gdzie doszło do rozgrywki, gdzie S. N. jest rzekomo silne. Jeżeli wyniki mają świadczyć o sile tego stronnictwa, to, jak jest tam, gdzie S. N. nie miało odwagi wystawić własnej listy?

Po raz pierwszy udało się skroplić helium o temperaturze — 269 st. C

BRUKSELA. W laboratorium uniwersyteckim w Lowanium udało się wyprodukować helium w stanie płynnym. Prof. van Itterbeek i asystenci jego van Dingenen i Werner otrzymali temperaturę 4,2 stopni absolutnych, odpowiadających 269 stopniom Celsjusza poniżej zera. Zmniejszając ciśnienie ponad helium, uzyskali temperaturę odpowiadającą 3 stopniom absolutnym. Wyniki fizyków belgijskich wywołały w miejscowych kołach naukowych ogromne zainteresowanie.

Na bieżni, boisku i ringu

W czwartek, dnia 16 bm. mecz bokserski Bydgoszcz—Grudziądz

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20 odbędą się w Teatrze Miejskim w Grudziądzu trzecie z rzędu zawody bokserskie o nagrodę przechodnią p. prezydenta miasta Grudziądza J. Włodka dwóch reprezentacji miast Bydgoszczy i Grudziądza.

Wieczór bokserski pięściarzy Bydgoszczy i Grudziądza z uwagi na udział w nim najlepszych zawodników obu miast zapowiada się bardzo ciekawie.

Początek zawodów punktualnie o godz. 20-tej.

Bokserzy KPW Pomorzanin wygrali z Unią tczewską

W Tczewie rozegrany został mecz bokserski między KPW Pomorzanin Toruń i KPW Unia Tczew, który zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk były następujące (jako pierwszych podajemy zawodników Unii):

W wadze papierowej Biały odniósł zwycięstwo nad Kuziewiczem, w wadze koguciej Kopytkowski został znokautowany przez Polińskiego, w wadze piórkowej Śmieszek zremisował z Biernaszewskim, w wadze piórkowej II Lemański uległ Gołąbiewskiemu, w wadze lekkiej Rogalski wygrał przez k. o. z Jabłońskim, w wadze półśredniej Bies zremisował z Krzemińskim, w wadze średniej Kreft wygrał w. o., w wadze półciężkiej Pustkowski przegrał przez k. o. z Reimerem.

Gdańska Gedania pokonała gdyńską Kotwicę

W Gdyni odbył się mecz piłkarski pomiędzy gdańską Gedanią i gdyńską Kotwicą. Zwyciężyła Gedania w stosunku 3:1.

„Mister G" i von Cramm najpopularniejszymi postaciami na Riwierze
Nasi tenisiści na Jasnym Brzegu

Monte Carlo, w marcu

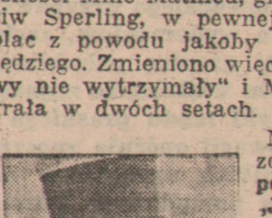
— Ależ p. prezes zagrał, prawie jak „pan Gucio"! — zawołała Jędrzejowska.

— No, no, panno Jadziu, proszę mnie nie porównywać do Mr. G. Taka piłka napewno zwaliłaby go z nóg.

Inż. Woydowski, kapitan polskiej ekipy, mógłby istotnie dać królowi szwedzkiemu suchego seta. Gdyby nie Borelli, pierwszorzędny gracz, który stale broni królewskich barw w doublu, trudno byłoby mu pozyskać chociaż jeden punkt. Mimo to król ma zawsze licznych widzów, gdyż już sam fakt, że niemal osiemdziesięcioletni starzec może jeszcze biegać za piłką, stanowi niepowszednie zjawisko. A jeszcze „z koroną na głowie". Jest on w każdym razie sensacją obecnego turnieju.

Drugą sensacją było niespodziane zjawienie się na kortach barona von Cramm, który po „odbyciu kary" w niemieckim więzieniu opuścił, zdaje się na zawsze, swą ojczyznę i jedzie obecnie na dłuższy pobyt do Egiptu. Von Cramm był zawsze ulubieńcem kolegów i publiczności jako doskonały gracz i jako gentleman. Niemiecki zespół zrobił bez niego bardzo niewiele, gdyż żaden z jego członków nie doszedł nawet do półfinałów.

Cały zresztą turniej w Monte Carlo był jednym zwycięskim pochodem francuskich graczy, którzy zajęli wszystkie czołowe miejsca, z wyjątkiem singla dla pań. Niepopularna nawet wśród francuskiej publiczności Mme Mathieu, grając w finale przeciw Sperling, w pewnej chwili opuściła plac z powodu jakoby stronniczej decyzji sędziego. Zmieniono więc sędziego, ale „nerwy nie wytrzymały" i Mme Mathieu przegrała w dwóch setach.



„Mister G."

Nasza polska gwiazda **Jędrzejowska, popularnie zwana „Jo-Jo",** z powodu przebytej niedawno operacji nie mogła wziąć udziału w turnieju, aby bronić w ubiegłym roku zdobytych trzech mistrzostw. Nie ma więc jej na kortach oficjalnie, ale jest tutaj jako **„minister bez teki",** gdyż nie mogła przecież wysiedzieć w Cannes, gdzie bawi u swych angielskich przyjaciół, aby nie przyjechać tutaj i nie podtrzymać ducha polskiej drużyny.

Polska odniosła w tym roku niewiele sukcesów. Kilka setów zdobytych tu i tam przez Tłoczyńskiego, Baworowskiego i Hebdę, szczęśliwy dosyć debiut międzynarodowy panny Siodówny — to wszystko. Ale trudno wymagać, aby nasi gracze po pięciomiesięcznej przerwie i parodniowej podróży mogli odrazu stawić czoło przeciwnikom, którzy ani na miesiąc nie przerywali gry. Dopóki nie dojdziemy do tego, że będziemy mogli chociaż jedną parę naszych graczy wysłać na dwa zimowe miesiące na południe, nie możemy liczyć na to, aby jakiś z tych karykaturalnie wielkich pucharów znalazł się w naszym posiadaniu.



v. Cramm.

Właściwie nie chodzi tu nawet o rezultat samych turniejów odbywających się na Riwierze, a więc w Nicei, Cannes, Beaulieu, Monte Carlo i Mentonie, ale o doprowadzenie naszych czołowych graczy do maksymalnej sprawności przez skrócenie zimowej pauzy. Przecież nawet dla laika jest jasnym, jak wielkie znaczenie posiadać dla nich będzie gra przez parę miesięcy z doskonałymi partnerami i w atmosferze turniejowej.



Jadwiga Jędrzejowska w karykaturze

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

rzelnie pomorskie stoją niewykorzystane, winien być brany poważnie pod uwagę przez czynniki miarodajne i to nie tylko na odcinku kontyngentów spirytusowych, ale również przy udzielaniu kredytów na budowę nowych gorzelni w innych województwach. Przy takim założeniu wyłania się potrzeba zasilenia kredytem inwestycyjnym, niejednokrotnie na modernizację urządzeń gorzelni pomorskich, a co za tym idzie w interesie opłacalności gospodarstw wiejskich zapewnienie gorzelniom pomorskim pełnego wykorzystania.

Po wykazaniu tych dwu elementów, które muszą być rozważone przy opracowaniu planu inwestycyjnego, ale które już tkwią w gospodarstwie pomorskim, — a podałem je jedynie przykładowo — pragnę wskazać na kilka dziedzin, które już dojrzały do objęcia ich rolniczym planem inwestycyjnym.

Pomorze jest terenem b. poważnego uboju **bydła, koni, owiec i trzody chlewnej.** Utylizacja (zwiętkowanie) odpadków poubojowych jest dziedziną jeszcze nieopracowaną. Nie chodzi w tym wypadku o odpadki posiadające swą wartość, ale dość lekceważone np. krew, pragnę zwrócić uwagę na takie odpadki, jak skóry, kopyta, kości, racice itp. Aby móc odpadki te zużytkować na miejscu w ramach wojew. pomorskiego i sprzedać je jako towar wysokiej jakości i po dobrej cenie, koniecznym jest powstanie **racjonalnie prowadzonej fabryki,** wyprawiania skór półszlachetnych i szlachetnych, na źrebce, safiany itp., fabryki guzików, grzebieni itp. Obecnie duże ilości skórek baranich są z woj. pomorskiego wywożone aż do Wileńszczyzny, skąd powracają do nas w formie gotowych rękawiczek galanterii skórzanej itd.

W zakresie bogactwa, kryjącego się w **lasach pomorskich,** jest dużo do zrobienia. Koniecznym jest powstanie fabryki konserw grzybnych, suszarni racjonalnej grzybów, przetwórni jagód leśnych itd.

Nie dlatego nie wspomniałem o **mleczarstwie,** jakoby było ono pod każdym względem na terenie Pomorza już doskonale urządzone, lecz pominąłem je dlatego, że jest to może jedyna dziedzina przetwórstwa rolniczego, obok przemysłu mięsnego, która została już wcześniej ujęta w ramy planowe i znajduje się w stadium pełnego i energicznego realizowania. W dalszym ciągu należy jednak zakreślony plan pogłębiać i rozszerzać, a uważając go, jako pierwszy realny, dostosowywać do zastosowanej na tym odcinku metody, wypracowania odnośnie innych przemysłów rolnych.

Powyższe uwagi są jedynie szkicem i wstępem do rozważań w zakresie planu inwestycji rolniczych. Wydaje mi się, że jest to tak poważna dziedzina, iż **Pomorska Rada Gospodarcza,** która w założeniu swoim ma koordynację poczynań na odcinku podniesienia gospodarstwa narodowego Pomorza, nie może nie zainteresować się tym problemem. Koniecznym bowiem jest nie tylko stworzenie konstrukcji, ale nadanie programowi inwestycyjnemu pełnej dynamiki realizacyjnej przez zapewnienie mu w czasokresach realizacji funduszów i ludzi. Nie należy bowiem sądzić, że plan inwestycyjny rolnictwa nie obejmuje również i planu komunikacyjnego, dróg wodnych, urządzeń eksportowych, a nawet potrzeby powstania takich jednostek, jak cegielnie, cementownie, wapienniki itd.

Z tych względów jak najściślejsza współpraca organizacji rolniczych z Pomorską Radą Gospodarczą wydaje mi się niezbędna.

Jan Głębowicz

Inauguracja prac Służby Młodych w Gdyni

Na zaproszenie podokręgu morskiego Służby Młodych O. Z. N. do Gdyni przybył mjr. dypl. E. Gallinat, który podczas inauguracji prac Służby Młodych O.Z.N. w Gdyni, mówił na temat założeń ruchu młodo-narodowego w Polsce.

Inauguracja Służby Młodych rozpoczęła się mszą św., po czym odbyła się uroczysta akademia, na którą przybył p. wicekomisarz Szaniawski, prezes OZN w Gdyni Ewert-Krzemieniewski i in. Po odegraniu Pomorskiego hymnu Służby Młodych, słowo wstępne wygłosił dyrektor Aleksander Szulc, kierownik podokręgu morskiego Służby Młodych O. Z. N., który po powitaniu przedstawicieli władz i gości, w treściwych słowach przedstawił licznie zebranym słuchaczom znaczenie uroczystości inauguracyjnej w życiu młodzieży polskiej na Wybrzeżu.

Następnie, o ideologicznych podstawach ruchu młodo-narodowego mówił delegat oddziału spraw młodzieży O. Z. N. na okręg pomorski, wizytator Jan Kozłowski.

Po odśpiewaniu przez chór młodzieży pięknej pieśni F. Nowowiejskiego „Jak szumi Bałtyk", wygłosił przemówienie programowe mjr. dypl. Edmund Gallinat. — W zakończeniu swego przemówienia, wezwał mjr. Gallinat młodzież nadmorską do łączenia się w słusznej sprawie zjednoczenia wysiłków narodu i oddania się na szczytną służbę dla dobra mocarstwowej Polski.

Przemówienie mjr. Gallinata przerywane było hucznymi oklaskami zebranej licznie młodzieży, która z zapałem wyraziła aplauz kierownikowi ruchu młodo-narodowego za zwięzły, barwny i porywający odczyt.

W zakończeniu delegat Centrali Służby Młodych podziękował mjr. Gallinatowi za jego przemówienie i wzniósł okrzyk na cześć mocarstwowej Polski i Jej Zasłużonych Sterników — Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego oraz Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza.

Odegranie hymnu narodowego zakończyło tę podniosłą uroczystość.

Z portu gdańskiego

Ruch w porcie gdańskim w dniu 13 marca

W dniu 13 marca weszło do portu gdańskiego 16 statków o łącznej pojemności 11.662 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 4, szwedzkich, angielskich, duńskich i holenderskich po 2, oraz po jednym statku polskim, norweskim, italskim i estońskim. W tym samym czasie opuściło port gdański 14 statków o łącznej pojemności 5.839 nrt.

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 12. III.	Stan wody dnia 13. III
Kraków	—1.84	-2 27	-2 32
Zawichost	1.47	1 95	1 94
Warszawa	1.62	1 55	1 66
Płock	1.27	1.53	1 60

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 13 III	Stan wody dnia 14 III.
Toruń	—1.37	1 93	2 00
Fordon	1.37	1 93	1 98
Chełmno	1.28	1 76	1.79
Grudziądz	1.44	2 03	2 02
Kurzebrak	1.85	2 15	2.14
Piekło	0.90	1.58	1 51
Tczew	0.82	1.71	1 71
Danziger Haupt	3.60	3.88	3 84
Einlage	2.36	2.43	2.39

Skandal dokoła „Orbisu"

Bez wstępu i podmalowania tła. Wystarczy po prostu, że rzecz dzieje się w Gdańsku.

Okazały gmach przy ul. Stadgraben 6/7 jest własnością polską, Bałtyckiego Towarzystwa Terenowego. W domu tym mieści się, również własność B. T. T., jedyny w Gdańsku hotel polski „Continental". Tutaj także był antykwariat p. Kostki, tak samo jedyny w Gdańsku i ceniony antykwariat polski. Do niedawna. Bo obecnie sytuacja się zmieniła.

P. Kostka, który od właścicieli domu otrzymał wypowiedzenie, szuka dziś napróżno odpowiedniego na antykwariat lokalu, a nowi dzierżawcy gotują się do otwarcia przedsiębiorstwa.

Nowi dzierżawcy? Proszę, przedstawiamy:

Więc pośrednio: „Orbis", polskie biuro podróży, mające swą centralę w Warszawie. I to właśnie — powtarzamy — **polskie** biuro oddało swą gdańską agencję nie Polakowi, lecz... **niemieckiemu** Norddeutscher Lloyd. Ale na tym nie kończy się jeszcze owa **wędrówka po siły obce,** kierownikiem bowiem agencji ma zostać podobno... **Ukrainiec.**

Wszystko to dzieje się w Gdańsku właśnie wtedy, gdy polski świat pracy pod stałą presją znajduje się tu w szczególnie trudnym położeniu, gdy w stosunku do lokatorów polskich niemieccy właściciele domów stosują różne szykany-represje.

Dlatego nie ma dość ostrych słów dla potępienia **skandalicznego postępowania** obu zainteresowanych w tej sprawie instytucyj polskich. Jakiekolwiek współdziałałyby w podanych faktach uboczne względy i względziki, ocena społeczeństwa polskiego jest i musi być zdecydowanie ujemna.

Niepoczytalna prowokacja w Wielkiej Wsi-Władysławowie

w dniu wyborów do rad gromadzkich

Niesłychane oburzenie i poruszenie wywołała niepoczytalna prowokacja, dokonana w Wielkiej Wsi-Władysławowie w dniu wyborów do rad gromadzkich przez zwolenników „dzikiej" listy, przeciwstawiającej się liście kompromisowej Zjednoczenia Obywatelskiego O. Z. N. Otóż na budynku sołectwa wywieszono tablicę z afiszem, w którym kandydatów listy Zjednoczenia Obywatelskiego O. Z. N. nazwano „zdrajcami ojczyzny" i oszustami, dążącymi do „ograbienia" gromady. Ze względu na obelżywą treść afiszu, posterunkowy policji na polecenie swoich władz przełożonych zdjął tablicę. Widząc to 26-letni syn sołtysa Wacław Dettlaff, usiłował wyrwać z rąk posterunkowego tablicę. Ponieważ młodzieniec targnął się na reprezentanta władzy i usiłował przeszkodzić mu w urzędowaniu, został z miejsca aresztowany.

Przypuszczać należy, że władze wyciągną z tego zajścia odpowiednie konsekwencje, a prokuratura zajmie się prowokatorami. Dla tego rodzaju demagogów w pasie granicznym nie powinno być miejsca. Zwracamy uwagę, że na liście „dzikiej" sołtysa Dettlaffa figurowały nazwiskża trzech b. optantów: Klemensa Karcza, Józefa Boldy i Jana Franka.

Deklaracja ideowa młodzieży polskiej w Gdańsku

ogłoszona na drugim Apelu Morskim

Żyjąc w momencie wielkich przemian historycznych, jesteśmy świadomi konieczności tworzenia się wielkich, potężnych ruchów ideowych, tworzonych przez ludzi o silnych, heroicznych, bojowych charakterach, gotowych do rezygnacji z interesów egoistycznych dla dobra sprawy.

Poprzez krew i świadomość jesteśmy częścią narodu Polskiego. Jego cele są naszymi celami, a ich realizacja jest jedynym drogowskazem naszego postępowania.

W walce o nową rzeczywistość i rolę Narodu Polskiego wśród narodów świata bierzemy czynny udział. Jesteśmy świadomi obowiązków, jakie na nas z tego tytułu ciążą.

W ramach naszej społeczności będziemy dążyć do realizacji ideałów chrześcijańskich.

Praca twórcza jest jedynym miernikiem oceny człowieka.

Pełen i swobodny rozwój duchowy i materialny jednostki widzimy w ramach społeczności zorganizowanej na zasadach rządnej i celowej demokracji.

Społeczeństwo ma prawo i obowiązek decydowania o całości życia gospodarczego. Gospodarka powinna być oparta o zasadę sprawiedliwości i przydatności społeczeństwu.

W spełnieniu powyższych postulatów widzimy stworzenie nowej polskiej rzeczywistości w Gdańsku i wykonanie naszego dziejowego zadania.

Dobrane trio złodziejskie wpadło w ręce policji

Od pewnego czasu na terenie Gdyni grasowała szajka nieuchwytnych złodziejów, którzy dokonywali kradzieży rowerów, bielizny rozwieszonej na podwórzach i parkanach oraz strychach. Między innymi ostatnio została popełniona w biały dzień kradzież bielizny na sumę zł 800 u p. Cylkowskich.

Energiczne dochodzenie ujawniło szajkę złodziejów, składającą się z dwóch mężczyzn oraz jednej kobiety. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Hanny Płócinniakowej wykryła cały łup, jaki ostatnio złodzieje skradli w niektórych miejscach. Po nitce do kłębka policja doszła do herszta tej bandy, w osobie znanego policji „pajęczarza" Leona Nieklarza oraz jego godnego kompana Tadeusza Ptaszyńskiego zam. przy ul. Płockiej 112. Policja osadziła wszystkich w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

GIEŁDY

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 14 bm.

Woły: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste 32—36; mięsiste 25—31; licho odżywione 15—24.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Cielęta: dobrze tuczone 60—64; średnio tuczone 50—59; liche 35—49; najlichsze 18—32.

Owce: tuczone jagnięta i młodsze skopy, opasy chlewne 40—45; średnio tuczone i starsze skopy 35—39; tłuste, pełnomięsiste owce 27—32.

Świnie: tłuste ponad 301 funt. ż. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. ż. w. 62; od 241—270 funt. ż. w. 60; od 221—240 funt. ż. w. 57—58; od 201—220 funt. ż. w. 54; od 160—200 funt. ż. w. 48—49.

Maciory: 50—53.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. ż. w.

Spęd: 5 wołów, 54 buhajów, 76 krów, 14 jałówek, 265 cielat, 120 owiec, 1970 szt. trzody chlewnej.

Puck

— Polski Związek Zachodni opiekunem Szkoły Powszechnej w Pucku. Pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Schroedera odbyło się plenarne zebranie puckiego oddziału P. Z. Z., na którym po wysłuchaniu obszernego sprawozdania z walnego zjazdu delegatów Okręgu P. Z. Z. w Toruniu, postanowiono roztoczyć opiekę nad miejscową Szkołą Powszechną. Opieka ta polegać będzie na zaopatrywaniu biblioteki szkolnej w podręczniki, na dostarczaniu młodzieży pomocy naukowych oraz na urządzaniu wycieczek krajoznawczych itp. Następnie zebrani powzięli rezolucję, potępiającą władze niemieckie, które odmawiają dzieciom i młodzieży polskiej z Prus Wschodnich prawa wyjazdu do Polski na kolonie.

Kościerzyna

— Koła Przyjaciół Żołnierzy Obrony Narodowej pragną dać nowy dowód swych uczuć dla wojska. Od chwili utworzenia oddziałów Obrony Narodowej, społeczeństwo kościerskie związało się jak najserdeczniej ze swoim wojskiem. Za objawami prawdziwe serdecznych uczuć poszły czyny: powstały Koła Przyjaciół Żołnierzy Obrony Narodowej, które wkrótce po zorganizowaniu się obdarowały Batalion O. N. werblami i sygnałówkami. Następnie zorganizowały w okresie ćwiczeń uroczyste pożegnanie i przywitanie Batalionu, urządziły kolędę i zabawę żołnierską, a ostatnio cztery świetlice.

Fakty te upoważniają do podjęcia nowego czynu, do pracy nad dozbrojeniem kościerskiego Batalionu O. N.

Przekonani tylu dowodami sympatii i ofiarności na rzecz rodzimego wojska naszego, jesteśmy pewni wyniku i prosimy o składanie ofiar na Fundusz Dozbrojenia Kościerskiego Batalionu Obrony Narodowej w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Chojnickiego w Kościerzynie na konto 10.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. — godziny urzędowania od 10—14 i 16—19. Telefon nr. 198.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Krzyżem“, ul. Paderewskiego.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z środy na czwartek dr. Kubiak, ulica Król. Jadwigi; z czwartku na piątek dr. Mierosławski, ul. Solankowa; z piątku na sobotę dr. Nickelman, ul. Solankowa.

— **Telefon postoju autodorożek** nr. 501.

— **Telefon Straży Pożarnej** nr. 618.

REPERTUAR KIN

AS: „Ostatnia brygada“
STYLOWY: „Eskadra przestworzy“
SŁOŃCE: „Serce moje należy do Ciebie“
ŚWIT: „Dzisiejsze czasy“

— **Rekolekcje zamknięte** zorganizowane przez Radę Miejscową Stow. Pań Miłosierdzia w Inowrocławiu rozpoczną się w Zakładzie Focha, w dniu 19 bm. o godz. 18 i trwać będą do dnia 26 bm. Nauki wygłosi O. Gemza ze Zgromadzenia OO. Misjonarzy św. Wincentego z Bydgoszczy. Koszty utrzymania wynoszą 10 zł od osoby. Panie biorące udział w rekolekcjach zechcą zabrać bieliznę pościelową. Zgłoszenia przyjmuje prezydentka Stow. Pań Mił. parafii św. Mikołaja p. H. Paulowa, Inowrocław, Rynek 12.

— **Nowy zarząd Związku Polskiego w Inowrocławiu.** Ostatnio dokonano wyboru nowych władz Związku Polskiego w Inowrocławiu w następującym składzie: dr. Znaniecki — prezes, Giżewski — wiceprezes, Wielich — sekretarz, Melier — skarbnik, Kisielnicki, Głuszkowski, Koterski — członkowie zarządu.

— **Piłkarze dobrze rozpoczęli sezon.** Debiut piłkarzy inowrocławskich na początku sezonu wiosennego wypadł doskonale, gdyż spotkanie z WKS „Gryf“ III z Torunia wygrali łatwo inowrocławianie w stosunku 2:0.

— **Ostre strzelanie.** Starostwo Powiatowe w Inowrocławiu podaje do wiadomości, że w dniach 16, 21, 23, 28 i 30 marca br. odbędzie się na strzelnicy bojowej w Pławinku ostre strzelanie.

— **Zapiski policyjne.** Konstanty Czudowski z Inowrocławia (ul. Prez. Narutowicza) zawiadomił władze policyjne o przywłaszczeniu jednego roweru przez Kaczmarka Stanisława w Inowrocławiu. — Kradzież tablicy firmowej przy ul. Solankowej nr. 44 zgłosił właściciel restauracji p. Władysław Kaszuba. — Jan Golant z Inowrocławia zgłosił w Komisariacie P. P. na m. Inowrocław kradzież węgla i narzędzi ślusarskich wartości kilkudziesięciu złotych.

— **Inowrocławianin otrzymał list z kancelarii wodza narodowej Hiszpanii.** Znany działacz wśród organizacyj inwalidzkich na terenie Inowrocławia p. Stanisław Jasielski, na wieść o zajęciu Barcelony przez wojska narodowe, wysłał do wodza Hiszpanii narodowej gen. Franco list z życzeniami dalszych sukcesów. W tych dniach p. Jasielski otrzymał odpowiedź, wysłaną z Burgos, w dniu 18 lutego br. List pisany jest w języku hiszpańskim i zawiera serdeczne słowa podziękowania z zaznaczeniem, że sekretariat osobisty gen. Franco wysyła list na jego osobiste polecenie.

Przygotowania do otwarcia sezonu w zdrojowisku

Tegoroczny sezon kuracyjny w Zdrojowisku-Inowrocław rozpocznie się jak w latach poprzednich z dniem 1 kwietnia. Przygotowania do otwarcia sezonu są w pełnym toku. Koszty nowych inwestycyj dochodzą kwoty 200 tysięcy złotych.

KALENDARZYK ZEBRAŃ

— **Tow. Śpiewu „Szarotka“.** Dzisiaj, w środę o godz. 20 odbędzie się plenarne zebranie w górnej salce Parku Miejskiego.

— **Walne zebranie Cechu Siodlarsko-Tapicerskiego** w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 13 w lokalu posiedzeń przy ul. Św. Ducha 33.

Kruszwica

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej“ mieści się w Kruszwicy przy Rynku 13.** Pojedyncze egzemplarze gazety można również nabyć w **firmie Bożejewicz** przy ul. Kolejowej oraz u **p. Batkiego,** obok cukrowni.

— **Nowy zarząd Opieki Rodzicielskiej.** Przy szkole powszechnej im. św. Teresy w obecności kierownika p. Leona Uklejewskiego odbyło się walne zebranie Opieki Rodzicielskiej, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. W skład zarządu weszli pp.: Mich. Stankiewicz — prezes, Tad. Kocimski — wicepr., nauczyciel Zieliński — sekretarz, Miecz. Paul — skarbnik. (iku).

— **Sukces O. Z. N. w wyborach do Zarządu Miejskiego.** W sali posiedzeń Rady Miejskiej w obecności 12 radnych odbyło się posiedzenie, na którym dokonano wyboru nowych członków Zarządu Miejskiego. Na przewodniczącego posiedzenia wyborczego wybrano radnego p. dyr. Maciejowskiego. Wpłynęły 2 listy kandydatów: OZN i Str. Narod. W głosowaniu OZN otrzymał 2 mandaty, a S. N. 1 mandat. Z listy OZN do Zarządu Miejskiego weszli pp. dyr. Stanisław Maciejowski i Franciszek Komendziński — ślusarz; z listy S. N. — p. Roman Majewski, mistrz piekarski. (iku)

— **Hojne ofiary na FON.** W dalszym ciągu na Fundusz Obrony Narodowej wpłacili pp. Zbigniew Dembiński z Węgierc 3.926,43 zł, Edward hr. Poniński z Kościelca 600 zł, Teodor Dembiński z Janikowa 100 zł, Piotr Zieliński z Giebni 100 zł, Tow. Pszczelarzy Nadgoplańskich w Kruszwicy 100 zł, Pracownicy fizyczni Kuj. Wytw. Win H. Makowski w Kruszwicy 31 zł. Szkoła Powszechna w Rojewie 10 zł. Za tak hojne dary serdeczne podziękowanie składa Powiatowy Komitet Funduszu Obrony Narodowej.

— **Nowy oddział P. W. żeńskiego.** Przy Kujawskiej Wytwórni Win H. Makowskiego utworzona została nowa organizacja P. W. Kobiet. Organizacja ta skupia w swych szeregach pracowniczki wytwórni. Kierownictwo nowopowstałej placówki powierzono komendantce powiatowej p. H. Sawiczównie z Inowrocławia, zaś instruktorką oddziału została p. Baronówna z Kruszwicy. (iku)

Do poradni Społ. Komit. Radiofonizacji Kraju napływają listy

Do poradni technicznej Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju przy ul. Piekary 30 w Toruniu napływają liczne zapytania, tyczące sprzętu radiowego, instalacji anten, obsługi odbiorników, jak również poszczególnych firm i produkowanych przez nich odbiorników.

Na wszystkie te zapytania udziela poradnia wyczerpujących wyjaśnień, uwzględniając nie tylko listy i zapytania ze strony organizacyj zrzeszonych w Społecznym Komitecie, ale również niezorganizowanych radiosłuchaczy.

12-dniowy kurs dietetyczny organizuje zarząd Zdrojowiska w Inowrocławiu

W najbliższych dniach zarząd Zdrojowiska w Inowrocławiu urządza przy pomocy fachowych sił nauczycielskich „Liceum Dietetycznego“ kurs z dziedziny dietetyki praktycznej, głównie dla pensjonatów. W kursie mogą brać udział również osoby zainteresowane żywieniem dietetycznym prywatnie, w hotelu i restauracji. Udział osób zamiejscowych **z Bydgoszczy i Torunia** możliwy i chętnie widziany. Kurs trwać będzie 12 dni, a odczyty i zajęcia praktyczne odbywać się będą w godzinach popołudniowych przez 3 godziny dziennie.

Tematem wykładów dietetyki będą głównie następujące zagadnienia: **dieta w chorobach wątroby,** w chorobach **żołądka i przewodu pokarmowego,** w chorobach **serca i narządu krążenia** oraz przy **reumatyźmie i artretyźmie.** Położony będzie nacisk na umiejętność organizacji technicznej żywienia. Bliższe warunki udziału w kursie podaje odwrotnie zarząd Zdrojowiska - Inowrocław.

„RADIO W KAŻDYM DOMU I W KAŻDEJ ŚWIETLICY“

Powiat rypiński stał się przykładem dla całej Polski w akcji udostepnienia ludności dobrodziejstw radia

Prasa pomorska i szerokie rzesze czytelników interesowały się żywo objazdem propagandowym wozów megafonowych, których zadaniem było szerzenie propagandy radia, zachęcanie do zakładania radia przez zapoznawanie drogą koncertów i pogadanek z korzyściami, jakie płyną ze słuchania programów P. R.

Dużo uwagi poświęcono wsi i to na terenie przyłączonych do Pomorza powiatów. Akcja ta już zaczyna wydawać plony. Spośród gmin powiatu rypińskiego wysuwa się na pierwszy plan **Srkwilno.** Jego mieszkańcy przystąpili z całą energią do instalowania odbiorników, **biorąc sobie za hasło „radio w każdym domu i w każdej świetlicy“.** Kilku amatorów przystąpiło do zbierania pieniędzy na zakup części, z których powstaną odbiorniki przeznaczone do obsługi mieszkańców niezamożnych, umożliwiając im tą drogą zbiorowe słuchanie radia.

Także inne gminy pow. rypińskiego nie chcą pozostać w tyle. Powiat, który służy dziś wspaniałym rozwojem spółdzielczości jako wzór dla całej Polski, wykazał zdrowy instynkt, przejawiający się w żywej akcji udostępnienia całej ludności powiatu dobrodziejstw radia.

Rodzina włoskiego następcy tronu na wywczasach zimowych w górach włoskich



Na zdjęciu po prawej stronie włoski następca tronu Umberto, na ręku jego małżonki następczyni tronu Marii syn Vitorio Emanuele, między małżonkami córeczka Maria Pia.

Chełmża

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej 4, I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino Bajka** — polski film muzyczny p. t. Zapomniana melodia“.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środę od 18—19 i w niedzielę od godz. 11—12.

— **Przed uroczystościami w dniach 18 i 19 bm.** Na zaproszenie wiceburmistrza m. Chełmży p. Leśniewicza zgromadzili się przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa chełmżyńskiego w ubiegły poniedziałek na sali posiedzeń Rady Miejskiej celem ukonstytuowania Komitetu, który zająłby się przygotowaniem uroczystości uczczenia pamięci Wielkiego Budowniczego Polski śp. Marszałka Piłsudskiego. Zebranie zagaił wiceburmistrz p. Leśniewicz, wyjaśniając cel zebrania.

Po ożywionej dyskusji powołano komitet, w skład którego weszli wszyscy obecni.

Zebrani w grubszych zarysach ustalili program uroczystości, którą postanowiono połączyć z uroczystościami ku czci Naczelnego Wodza p. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Szczegółowy program ułożony zostanie przez specjalny komitet, na czele którego stanął p. prof. Oślizło. (rm)

ECHA INOWROCŁAWSKIE

Brzydko stroić się w cudze piórka!

Często na łamach prasy O. Z. N. czytamy w ostatnich czasach demaskowanie podstępnej akcji tak zwanego „Stronnictwa Narodowego“, które podszywa się pod wszystkie wartościowe zdobycze Obozu Zjednoczenia Narodowego na polu gospodarczym a odżegnuje się nawet od swoich posunięć i „zdobyczy“, o ile „wykombinowane“ zostały pod kątem interesów partyjnych na podstawie „przyrzeczeń“ przedwyborczych. Taki fakt notujemy z Inowrocławia:

„Dziennik Kujawski“, organ Stronnictwa Narodowego w Inowrocławiu, przyniósł z końcem ub. tygodnia „rewelacyjny“ artykuł na całą kolumnę: „Obniżka ceny za wodę w Inowrocławiu wyłącznie sukcesem Zrzeszenia Właścicieli Domów“ (organizacja endecka). W artykule tym czytamy, że obniżkę za wodę przeprowadziła Rada Miejska w Inowrocławiu dzięki staraniom „Zrzeszenia Właścicieli Domów“ przy poparciu Klubu Radzieckiego Stronnictwa Narodowego.

Stwierdzamy, że cała ta wiadomość jest nieprawdziwa, gdyż obniżkę ceny za wodę przeprowadzono jedynie dzięki inicjatywie i wnioskom radnego miejskiego dyr. Skibińskiego z klubu radzieckiego O. Z. N., który znalazł pokrycie w budżecie miasta. W tym celu, przerwano nawet na dwie godziny posiedzenie komisji budżetowej i w tym czasie wnioskodawca dyr. Skibiński opracował podstawy do wniosku o obniżkę ceny na wodę, opierając się na paragrafie 94 statutu wodociągów i kanalizacji m. Inowrocławia, który dotąd nie wszedł w życie, mimo, iż został uchwalony już w czasie poprzedniej kadencji Rady Miejskiej.

Zaiste, wielkiego tupetu potrzeba, by na całą kolumnę wypisywać sobie pochwały, strojąc się w cudze piórka!!

Chełmno

— **Z walnego rocznego zebrania Cechu Fryzjerskiego w Chełmnie.** Pod przewodnictwem starszego Cechu p. Franciszka Rydela odbyło się roczne walne zebranie chełmińskiego Cechu Fryzjerskiego, na którym przyjęto jako nowego członka p. Cicherskiego. Sprawozdania zarządu wykazały ruchliwą działalność Cechu oraz owocną pracę dla dobra członków. W miejsce ustępujących członków zarządu wybrano pp. Zblewskiego jako podstarszego cechu, Jakubowskiego M. sekretarzem, Śliwińskiego jego zastępcą, Jankowskiego skarbnikiem, oraz Robaczewskiego, Epdyga, Schmautza i Letkiewicza jako ławników. Ponadto wybrano jeszcze komisję rewizyjną. W wolnych głosach omawiano sprawę wykształcenia zawodowego uczniów w szkołach, sprawy organizacyjne i inne.

Brodnica

— **Wspaniały rozwój pożytecznej placówki spółdzielczej.** Śmietanczarnia Spółdzielcza w Gorczenicy, w pow. brodnickim, uruchomiona w listopadzie 1938 r. z inicjatywy ziemian i rolników zamieszkałych w Gorczenicy, Opalenicy, Osieku, Gorczeniczce i Jeziórkach, rozwija się pomyślnie, dzięki przychylnemu stanowisku Pomorskiej Izby Rolniczej oraz poparciu senatora dr. Siudowskiego.

Spółdzielnia liczyła początkowo 19 członków z dzienną dostawą mleka około 350 ltr.; obecny stan udziałowców wynosi 83. Dostarczają oni ponad 1500 ltr mleka dziennie.

Ze względu na nadspodziewany rozwój spółdzielni — kierownictwo przeprowadza obecnie już studia nad sprowadzeniem z końcem kwietnia br. urządzeń mechanicznych do mleczarni, ponieważ dzienny obrót mleka na podstawie prowizorycznych obliczeń wynosić będzie w sezonie letnim ponad 5000 ltr.

ECHA ZJAZDU KATOLICKIEGO W BYDGOSZCZY

„Szkoła świecka czy katolicka?“

W ramach Zjazdu Inteligencji Katolickiej w Bydgoszczy ks. prał. dr. Kirstein z Pelplina mówił n. t.: „Szkoła świecka czy katolicka?“. Zanalizował on encyklikę o wychowaniu chrześcijańskim, z której wywnioskował, że tylko religia katolicka daje praktyczne korzyści dla wychowania. Szkoła katolicka jest przepojona duchem katolickim tylko wtedy, jeżeli zachodzić będzie współpraca grona nauczycielskiego z katechetą, jeżeli reszta grona profesorskiego wykłady swoje nawiązywać będzie do Boga, do katolicyzmu. Drugim zagadnieniem, jakie w sposób jasny rozwiązał ks. Kirstein, to problem: czy młodzież należy do państwa, czy do rodziny. Wyjaśnienie sprawy, że młodzież należy do rodziny, nie było dla nikogo nowością.

Zamknięciem wywodów ks. Kirsteina było skierowanie apelu do całej Polski katolickiej, aby wzięła udział w walce o szkołę wyznaniową katolicką.

„O DAWNEJ SZTUCE KOŚCIELNEJ W POLSCE“.

Prof. dr. Tatarkiewicz w referacie p. t.: „O dawnej sztuce kościelnej w Polsce“ zapoznał słuchaczów z najstarszymi stylami sztuki kościelnej (romańskim, gotyckim, barokowym i renesansowym). Nadto zwrócił uwagę na odmiany stylów, mówiąc np. o gotyku nadwiślańskim. Referat był urozmaicony wyświetleniem dużej ilości przeźroczy, dzięki którym słuchacze mieli możność zapoznania się z bogactwem i artyzmem sztuki kościelnej w Polsce.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Środa **Klemensa**	**15**	marca
Jutro — Czwartek **Jana**	**16**	marca

— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
— **Obóz Zjedn. Narod.** (Gdańska 44) tel 2261.
— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

DYŻURY APTEK

— **Apteka Piastowska,** Śniadeckich 51, tel. 36-82.
— **Apteka Pod Złotym Orłem,** plac Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — **Jezuicka 1,** telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Wszędzie kobieta" i „Pieszczotki mamy kokoszki".
BAŁTYK: „Postrach Mongołu".
KAPITOL: „Zdobywcy Marokka" i „Piętno zdrady".
KRISTAL: „Ultimatum".
LIDO: „O czym się nie mówi".
MARYSIEŃKA: „Więzienie bez krat".

TEATR MIEJSKI:

ŚRODA: „Miła rodzinka".
CZWARTEK: „Hrabia Luxemburg".
PIĄTEK: Uroczysty wieczór p. t.: „Społeczeństwo — Żołnierz i Młodzież".
SOBOTA: „Dlaczego zaraz tragedia".
NIEDZIELA: godz. 16: „Hrabina Marica".
godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia".

Notatki kronikarza

— **Interesujący odczyt.** Z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego dyr. Zakł. Przem. Inst. Rybackiego w Gdyni, dr. Józef Kulikowski wygłosi w czwartek, 16 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej interesujący odczyt na temat zagadnień gospodarczych Wielkiego Pomorza. Wstęp wolny.

— **Z bydgoskiego Tow. Przyrodników.** Bydgoski oddział Towarzystwa Przyrodników uzyskał zgodę p. dr. Stanisława Baca z Państw. Instytutu w Puławach na wygłoszenie odczytu pod tytułem „Erozja gleb". Odczyt odbędzie się w gmachu Instytutu Naukowego przy pl. Weyssenhoffa 11. Termin będzie podany.

— **Jarosław Iwaszkiewicz w Bydgoszczy.** Rada Artystyczno-Kulturalna zaprosiła na swój najbliższy wieczór literacki znakomitego pisarza Jarosława Iwaszkiewicza, który mówić będzie w piątek 17 bm. o godz. 20 w auli gimn. im. Kopernika na temat: „COP w literaturze współczesnej". Ceny biletów niepodwyższone.

— **Polskie Towarzystwo Tatrzańskie** zawiadamia, że w sobotę, 18 bm. o godz. 19,30 w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika odbędzie się odczyt z przeźroczami dr. Młodziejowskiego na temat: „Tatry Jaworzyńskie — perła gór polskich".

— **„Tajemnica spowiedzi".** W środę, 22 bm., o godz. 16 Teatr Miejski wystawi sztukę o treści religijnej p. t.: **„Tajemnica spowiedzi"** w celu zasilenia funduszu na święconkę dla najbiedniejszych rodzin parafii farnej. Szlachetny ten cel zasługuje ze strony Szan. Społeczeństwa na jaknajwiększe poparcie. Bilety po cenach zniżonych już do nabycia we firmie **„Este"** przy ul. Gdańskiej 1, oraz w biurze parafialnym.

— **Akademia imieninowa.** W piątek, 17 bm., w przeddzień imienin Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, odbędzie się staraniem Polskiego Białego Krzyża o godz. 20 w Teatrze Miejskim, uroczysty wieczór p. t.: „Społeczeństwo, żołnierz i młodzież w dniu imienin Naczelnego Wodza". Polski Biały Krzyż prosi Zarządy organizacyj społecznych i zawodowych o wydelegowanie pocztów chorągwianych. Wejście na scenę Teatru od ul. Marszałka Focha.

— **Przybłąkała się... dziewczynka.** Wczoraj w godzinach popołudniowych przybłąkała się do majętności Myślęcinek, w pow. bydgoskim 12-letnia dziewczynka, ubrana w granatowy mundurek szkolny, bez płaszcza, która twierdzi, że nazywa się Regina Nowakowska i zamieszkuje podobno w Toruniu przy ul. Stawki nr. 8. Ponieważ nie chce wyjawić w jaki sposób i dlaczego przybyła do Myślęcinka, przypuszczać należy, że nie mówi prawdy i prawdopodobnie pochodzić będzie z Bydgoszczy.

Niechlubny występ wodzów bydgoskiej endecji
tematem rozprawy sądowej

Na innym miejscu podajemy krótką wiadomość o rozpoczęciu procesu przeciw p. A. B. Lewandowskiemu i jego towarzyszom, oskarżonym o bestialskie pobicie stróża Piotra Grobelnego.

Ponieważ proces ten wzbudził w Bydgoszczy duże zainteresowanie, poświęcamy mu tutaj więcej miejsca.

Trybunałowi przewodniczy sędzia okręgowy, prezes Piziewicz w otoczeniu pp. sędziów: Kułakowskiego i Baryczy. Oskarża prok. Adam Masojada.

Ława obrończa pełna. Zasiadają na niej pp. adwokaci: Wirski, Smoczkiewicz, Piotrowski i inni. Powództwo popiera adw. Sypniewski.

Dość długo trwa czytanie obszernego aktu oskarżenia.

AKT OSKARŻENIA.

Prokurator w następujący sposób naświetla niechlubny występ wodzów bydgoskiej endecji.

W nocy na pierwszego listopada odbywało się zebranie zarządu Stronnictwa Narodowego w lokalu przy ul. Warmińskiego. Bezpośrednio po zakończeniu obrad Lewandowski w otoczeniu Koguta i Witeckiego udali się do jednej z najbardziej podrzędnych restauracyj przy ul. Długiej. Tu sowicie uraczono się piwem i wódką, po czym pod dobrą datą wracano do domu.

Gdy Lewandowski i jego towarzysze przechodzili ul. Długą, zauważyli w oknie mieszkania Urbańskiego światło. Zaczęli klaskać, krzyczeć i gwizdać (godzina 2 w nocy!) i wywabili tym Urbańskiego z łóżka. Teraz dobrane towarzystwo udało się do jednego z czwartorzędnych hotelików na dalsze pijaństwo i zabawę. Około godz. 3-ej ktoś zaproponował zmianę lokalu.

Wyruszono więc do jakiejś dalszej knajpy przy ul. Długiej. Nie zagrzano tu miejsca i około godz. 3,30 nad ranem postanowiono udać się do pewnego lokalu przy ul. Marszałka Focha.

Właśnie w drodze do tego lokalu nastąpił napad na stróża.

W pobliżu wejścia do kina „Adria" stała jakaś grupa ludzi. Wśród nich znajdował się portier żydowskiego stowarzyszenia kupieckiego. Jego właśnie potrącić miał Kogut. Na odezwanie się portiera, Kogut zareagował zdjęciem płaszcza i rozpoczęciem bójki.

Wmieszali się w to z jednej strony koledzy portiera, a z drugiej towarzysze Koguta z Lewandowskim na czele.

W tym właśnie czasie nadszedł nocny stróż Piotr Grobelny

Oskarżeni rozpoznali w nim dawnego portiera żydowskiego kina „Adria", rzucili się na niego, zbili go, skopali i wreszcie Lewandowski miał go uderzyć kastetem w czoło.

W czasie zajścia, pijany kompletnie Kogut stoczył się do rynsztoku i leżał tam, podczas gdy trzej jego towarzysze, nie zważając na nieprzytomnego i zmasakrowanego stróża, poszli na ul. Marszałka Focha, odprowadzili Witeckiego do domu, wstąpili spokojnie do jednej z restauracji, zaczepiali jakąś kobietę i wreszcie dotarli do swych domów.

SKUTKI NAPADU.

Zmasakrowanym Grobelnym zajęli się przechodnie, wzywając pogotowie. Po przewiezieniu do domu Grobelny stracił przytomność i potem przez kilka dni walczył w szpitalu św. Floriana ze śmiercią. Uratowano go dzięki troskliwej opiece lekarzy, ale ślady masakry pozostały jeszcze do dziś.

Poszkodowany wnosi powództwo o 10 tysięcy złotych, wyliczając bardzo dużo następstw, jakie pociągnęło za sobą jego zmasakrowanie.

NIEWINNI!?

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do wysłuchania oświadczeń oskarżonych. Wszyscy oni nie przyznają się do winy. Bili się, bo zostali sprowokowani. Grobelnego nie bili i nie masakrowali, a jedynie odbił się on o Lewandowskiego i tak fatalnie upadł na ziemię, że doznał przekrwienia mózgu. Nie zaopiekowali się nim, bo musieli się zaopiekować okrwawionym Witeckim. Kogut zaprzecza, by go po zajściu jacyś ludzie pijanego odprowadzili do domu, a on namawiał ich rzekomo na wstąpienie do restauracji. Nikt nie operował kastetem, bo nikt jeszcze nie widział kastetu na oczy. Istotnie połamano na czyjejś głowie laskę, ale kto to zrobił — nie wiadomo. Zresztą laska była 140-letnia i krucha. Lewandowski zeznał, że na drugi dzień położył się do łóżka, gdyż istotnie rozchorował się na serce. Dlatego tylko odmówił stawienia się w komisariacie policji i dlatego musiano go doprowadzać z łóżka. Trochę to dziwnie wygląda wobec hulanek dnia poprzedniego, gonitwy ulicą Mostową za młodymi chłopakami i bojowych wyczynów przed kinem „Adria".

OFIARA MASAKRY MÓWI...

Jako pierwszy świadek zeznaje poszkodowany Piotr Grobelny. Zeznania jego są całkowicie odmienne, niż te, jakie złożył w śledztwie. Tłumaczy, że wówczas jeszcze nie był w pełni władz umysłowych. Obecnie wyjaśnia, że kastetem ugodził go Lewandowski, że go kopano i wymyślano mu od pachołków żydowskich — jemu, wachmistrzowi wojsk polskich, emerytowanemu po 22 latach służby wojskowej. Oskarżeni już dawniej odgrażali mu się zemstą za rzekome udaremnianie pikietowania kina żydowskiego.

On nikogo nie sprowokował. Napadnięto na niego w chwili, gdy się tego nie spodziewał. Oszołomiono uderzeniem w głowę, a potem bito nawpół przytomnego.

WAŻNE ORZECZENIE BIEGŁEGO...

Następnie składa orzeczenie biegły profesor dr. Horoszkiewicz z Poznania. Stwierdza on, że Grobelny w czasie napadu na niego doznał obrażeń bardzo poważnych, zagrażających jego życiu. Uderzenie musiało być spowodowane kastetem, albo jakimś podobnym ostrokrawężnym narzędziem. Może nawet raczka od laski, która miała ostre, rogowe krawędzie. Zakrwawienie mózgu powstało jednak nie od uderzenia w głowę, lecz od uderzenia głową o mur, lub chodnik, w czasie pchnięcia Grobelnego. Biegły uznał, że poza przecierpieniem około miesiąca w szpitalu, blizną nad okiem, obecnie nie istnieją żadne następstwa pobicia.

Podobne orzeczenie złożył następny biegły dr. Filipowicz.

CIEKAWA DYSPUTA.

W czasie składania zeznania przez prof. dr. Horoszkiewicza wywiązała się ciekawa dysputa naukowa pomiędzy biegłym i trybunałem. Chodziło o rozbieżność zeznań, jakie złożył poszkodowany Grobelny w śledztwie i obecnie pod przysięgą. Biegły uznał pierwsze zeznania za wiarygodniejsze. Jest to bardzo cenny fakt dla obrony.

Po krótkiej przerwie rozpoczęło się słuchanie dalszych świadków.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Pierwsza zeznaje żona ofiary Łucja Grobelna. Twierdzi, iż mąż opowiadał jej, że Lewandowski z towarzyszami napadli go i pobili. W pewnym momencie Grobelna zaczyna płakać.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania Maksymiliana Karpiewskiego z Gdyni, który podczas pobytu w Bydgoszczy był mimowolnym świadkiem bójki. Świadek, który w czasie śledztwa złożył obciążające zeznania dla oskarżonych, obecnie zasłania się brakiem pamięci, przeto sąd zarządził odczytanie uprzednich zeznań.

Jako trzeci zeznawał 15-letni Bernard Bednarek, odźwierny w Związku Żydowskich Kupców. Zeznania jego składane bez przysięgi były bardzo chaotyczne i nic nowego do sprawy nie wniosły. Następny świadek Jan Wilson przyznał się otwarcie, iż on to uderzył oskarżonego Koguta. Uczynił to jednak jako reakcję na policzek, jaki otrzymał od oskarżonego.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania towarzysza Wilsona, Bronisława Morawskiego. Zeznania jego składane również bez przysięgi wykazały dużo sprzeczności z zeznaniami w śledztwie. Różnicę tę starają się specjalnie uwypuklić obrońcy oskarżonych.

Przesłuchanie świadków trwa.

Mimo, iż zeznania świadków, a specjalnie Grobelnego niejednokrotnie w szczegółach odbiegały od zeznań złożonych uprzednio w dochodzeniach, nie mnie jednak wszyscy zgodnie zeznają, iż napastnikami byli wszyscy czterej oskarżeni, przy czym oskarżony Lewandowski był w całej awanturze najczynniejszy.

Proces trwa. Dalsze sprawozdanie i przypuszczalnie wyrok ogłosimy jutro.

„Zagadnienia gospodarcze Wielkiego Pomorza"

„Własnymi siłami możemy przepracować program uprzemysłowienia Pomorza, obejmujący również uprzemysłowienie Gdyni i pobudzić inicjatywę prywatną do zakładania nowych lub uruchomienia nieczynnych warsztatów wytwórczych w dziedzinach, mających zapewnioną rentowność; możemy podnieść poziom organizacyjny i techniczny handlu, organizując w szczególności prawidłowy aparat aprowizacyjny większych miast pomorskich; możemy zorganizować turystykę, systematyzując propagandę i wytyczając szlaki turystyczne. Usprawnienie zbytu wyrobów rzemiosła, inicjatywa i opieka nad powstającym przemysłem domowym, pomoc dla drobnych warsztatów wytwórczych przez planową akcję zakładania kas kredytu bezprocentowego — i cały szereg innych przedsięwzięć w zakresie możliwości, leżących na naszym terenie, a dotychczas nieraz nawet nie ujawnionych — oto zadanie dla zbiorowego wysiłku społeczeństwa pomorskiego". (Z pracy dr. Kulikowskiego n. t. „Zagadnienia gospodarcze Wielkiego Pomorza").

Na ten wielce frapujący temat mówić będzie w czwartek o godz. 20-tej, 16 bm., w sali Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej 13 dr. Józef Kulikowski z Gdyni, dyr. Zakładów Przem. Instytutu Rybackiego, b. dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wszystkich interesujących się tymi zagadnieniami a przede wszystkim sfery gospodarcze oraz członków i sympatyków Polskiego Związku Zachodniego na ten ciekawy odczyt uprzejmie zapraszamy. Wstęp **wolny.**

Niewyzyskane bogactwa

Bydgoski Obwód Miejski LOPP przypomina wszystkim właścicielom domów, lokatorom i sublokatorom, że wiosna się zbliża i czas na wiosenne porządki.

Przy wiosennych porządkach pamiętajcie o tym, że LOPP zbiera wszelkie nieużytki na samolot szkolny.

A więc wysegregujcie wszystko: gazety, książki, zeszyty i książki szkolne, stare części odzieży, różne przedmioty metalowe i szklane i oddajcie do LOPP, ul. Długa 52, tel. 36-70.

Po odbiór większej ilości nieużytków LOPP wysyła własne środki lokomocji.

Akcja zbierania nieużytków obejmie całą Bydgoszcz.

Zebrane nieużytki LOPP spienięża, a uzyskane w ten sposób fundusze przeznacza się na cele lotnicze, a mianowicie w ubiegłym roku został zakupiony 1 samolot RWD 8, w bieżącym roku LOPP za zebrane fundusze będzie prowadził Szkołę Szybowcową w Fordonie.

Pamiętajcie wszyscy o uporządkowaniu waszych strychów, mieszkań i piwnic.

Adres: LOPP, ul. Długa 52, tel. 36-70.

— **2360 warsztatów rzemieślniczych.** Według ostatnich danych na terenie miasta pracuje 2360 osób na podstawie kart rzemieślniczych, przy czym do organizacji rzemieślniczych należy około 70%.

— **Zebranie Cechu Fryzjerów.** Odbyło się zebranie Cechu Fryzjerów na którym zarząd złożył roczne sprawozdanie. Przyjęto na członków pp. Jeziorskiego i Wodę. W dyskusji poruszono sprawę obniżki ceny prądu i organizacji pokazu czesania.

Z KRONIKI POLICYJNEJ

— **P. Helmut Boelitz** (Podgórna 1) zgłosił kradzież wozu z otwartej stajni, wartości 250,— zł.

— **W warsztatach głównych PKP** podczas pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi ślusarz Michał Fliciński, zam. przy ul. Kościuszki nr. 54, doznając okaleczenia muszli prawego ucha; w związku z tym Fliciński odstawiony został do szpitala miejskiego.

— **Na szkodę Stanisława Należytego, zam. w Bogacinie,** pow. bydgoskiego, skradziono z chlewa 13 kur różnego opierzenia, wart. 26 złotych.

— **W zagrodzie Marii Bojewskiej, w Solcu Kujawskim,** pow. bydgoskiego wybuchł pożar. Spaliła się stodoła, chlew, 2 szopy oraz drobne narzędzia gospodarcze, wart. około 500,— zł.

Z Teatru Miejskiego

Dziś w środę, nieodwołalnie ostatni pożegnalny gościnny występ **Stanisławy Wysockiej,** w największej kreacji Lady Adeliny w komedii **„Miła rodzinka".** Udział biorą: Domańska, Krzywicka, Okońska, Barda, Malatyński, Rosłan, Szafrański i Tatrzański.

W czwartek, 16 bm., o godz. 20, operetka Fr. Lehara **„Hrabia Luxemburg"** w obsadzie premierowej.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim St. Dębicza arcywesoła komedia Romana Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia",** która jest największym sukcesem bieżącego sezonu na wszystkich scenach w Polsce. Udział biorą: pp. Bystrzyńska, Baryka, Dębicz, Gajdecki, Koronkiewiczówna, Kownacka, Sobotkowska, Malatyński, Szafrański, Skwierczyński, Skirgiełło-Jacewicz i Tatrzański. Premierę wyznaczono na sobotę, 18 bm.

W niedzielę, 19 bm. o godz. 16 operetka „**Hrabina Marica**". Bilety po cenach zniżonych do nabycia już w kasie teatru.

Słabe obroty na rynku maszyn i narzędzi rolniczych

Doniosłe uchwały zjazdu kupiectwa branży maszyn rolniczych w Inowrocławiu

Przy udziale licznych przedstawicieli z całej Polski odbył się w Inowrocławiu wiosenny zjazd kupiectwa branży maszyn i narzędzi rolniczych w obecności przedstawicieli najpoważniejszych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce. Obrady zagaił prezes Zrzeszonego Kupiectwa Chrześcijańskiego Branży Maszyn i narzędzi rolniczych inż. Zajączkowski, po czym wstępne przemówienie do zebranych wygłosił przedstawiciel fabryki H. Cegielski w Poznaniu dyr. inż. Grzymałowski. Referaty wygłosili: przedstawiciel Izby Rolniczej p. inż. Starzeński na temat: „O zapotrzebowaniu rolnictwa w zakresie maszyn i narzędzi rolniczych“; inż. Grzymałowski na temat: „Obecna sytuacja handlu, a przemysł maszyn rolniczych“ oraz prezes dyr. Zajączkowski: „O najpilniejszych sprawach bieżących na polskim rynku maszyn rolniczych“. Ponadto sekretarz Zrzeszenia zdał wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu kupiectwa branży rolniczej w Warszawie. W obszernej dyskusji głos zabierali przedstawiciele kupiectwa wszystkich dzielnic Polski a m. in. inż. Grabowski, dyr. Skibiński, radca Malinowski, dyr. Suchenik. Obecna sytuacja na rynku maszyn rolniczych nie przedstawia się zbyt różowo. Ceny rolnicze są niskie. Rolnicy przestają kupować maszyny i narzędzia rolnicze, a nowe projekty dalszego oddłużenia w rolnictwie nie rokują nadziei na zwiększenie obrotów w nadchodzącym sezonie wiosennym. Obecna akcja Ministerstwa Rolnictwa, dążąca do rozprowadzenia tanich siewników, ostatnio rozszerzona również na inne maszyny powoduje przedłużenie momentu zwlekania z nabyciem maszyn i narzędzi rolniczych w gospodarstwach rolnych. Okazuje się, że zgodnie z ostatnią statystyką, rynek polski wchłania zaledwie jeden pług na 100 lat na jedno gospodarstwo rolne.

Całą dyskusję nad referatami oraz zasadnicze idee wygłoszonych na zjeździe referatów można by ująć w dwu zasadniczych postulatach:

Wysiłki Chrześcijańskiego Kupiectwa zdążają do dalszego uprzemysłowienia kraju przez racjonalne rozprowadzanie maszyn rolniczych pod kątem widzenia walki z bezrobociem oraz przygotowanie gospodarstw rolnych do samodzielnej gospodarki przy braku rąk roboczych na wypadek wojny. Te wszystkie sprawy traktowane były trzeźwo i rozsądnie a właściwa ocena niepomyślnych horoskopów rozwoju przemysłu maszyn rolniczych na przyszłość motvwowana była wiadomościami zamierzonego sprowadzania przez rząd większej partii maszyn rolniczych z Niemiec oraz z Czechosłowacji.

Zjazd powziął kilka doniosłych rezolucyj, które przedłożone zostaną Ministerstwu Przemysłu i Handlu oraz uzgodnione zostaną z kompetentnymi czynnikami Ministerstwa Rolnictwa.

XI. Targi Katowickie

W kołach wytwórców polskich stale wysuwane są postulaty zainteresowania rodzimą produkcją jaknajszerszych kół konsumentów i popierania towarów krajowych.

Aby wyjść na nowy rynek zbytu winien wytwórca znaleźć szersze zapotrzebowania, które przedsiębiorstwu zapewniłoby ciągłość pracy i zatrudnienie.

Jest rzeczą znaną, że Śląsk jako dzielnica najgęściej zaludniona jest właśnie rynkiem zbytu o niezwykłej chłonności.

Jednym z najłatwiejszych sposobów reklamy polskiej wytwórczości i nawiązania bezpośredniego kontaktu z klientelą, jest udział polskich wytwórców w XI. TARGACH KATOWICKICH, organizowanych w czasie od 20-go maja do 4-go czerwca 1939 r. przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Przedsiębiorstwom, którym zależy na powiększeniu zbytu swoich wyrobów na Śląsku nadarza się korzystna okazja zainteresowania się tym rynkiem przez udział w XI. Targach Katowickich.

CZERWONOKRZYSKIE GRANICZNE PUNKTY SANITARNO-ODŻYWCZE

24.709 robotników, powracających z prac sezonowych w Niemczech, korzystało z opieki P. C. K.

Do Ministerstwa Opieki Społecznej wysłane zostały sprawozdania z punktów sanitarno-odżywczych, zorganizowanych z funduszów Min. Opieki Społecznej dla powracających z Niemiec robotników sezonowych w Okręgu Wielkopolskim i Łódzkim.

Akcja ta okazała się niezmiernie doniosłą, zarówno ze względów społecznych w odniesieniu do elementu robotniczego, dla których opieka P. C. K. była dowodem zainteresowania się dolą robotnika przez rząd i społeczeństwo oraz przez udzielenie efektywnej pomocy w zakresie zdrowotnym oraz przez udzielenie efektywnej pomocy w zakresie zdrowotnym i dożywiania, z jaką P. C. K. do nich pośpieszył.

Na terenie Okręgu Wielkopolskiego uruchomione były dwa punkty **w Sośnie i Drawskim Młynie.** Przez punkty te przejechało 14.390 robotników, którym wydano 1.625 obiadów, 8.560 litrów kawy, udzielono pomocy sanitarnej w 706 wypadkach. Pomoc sanitarna i wydawanie gorącej kawy były zupełnie bezpłatne, obiady były wydawane za minimalną opłatą, zupełnie bezpłatnie wydano 697 obiadów.

Analogiczną działalność prowadził punkt sanitarno-odżywczy **w Praszce** — Okręgu Łódzkiego, przez który przeszło 10.319 osób.

Na wszystkich punktach P. C. K. rozdano bezpłatnie broszurki i ulotki higieniczne P. C. K.

Plan zakupów koni remontowych w województwie pomorskim

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości PP. rolników, że tegoroczne zakupy koni remontowych w I-szym okresie odbędą się w następujących terminach i miejscowościach:

a) 27—29 czerwca 1939 Krajowa Wystawa Koni Remontowych w Lublinie.

b) 20—21 lipca 1939 godz. 7,00 XII Pomorski Pokaz Koni Remontowych w Toruniu.

c) 4—5 września 1939 godz. 8,00 Targ remontowy w Grudziądzu na placu za koszarami artylerii.

d) 12—13 września 1939 godz. 8,00 Targ remontowy w Włocławku, na targowicy miejskiej.

W wystawie koni remontowych w Lublinie względnie pokazie koni w Toruniu mogą wziąć udział wyłącznie hodowcy, zrzeszeni w Związkach Hodowców Koni, po uprzednim nadesłaniu zgłoszenia i zakwalifikowaniu zgłoszonych koni przez specjalną Komisję na wystawę względnie pokaz. Natomiast na zwykłych targach remontowych w **Grudziądzu** względnie w **Włocławku** mogą przedstawić do zakupu swe konie — bez poprzedniego zgłoszenia — również i rolnicy **niezrzeszeni w Związkach Hodowców Koni,** oraz inne osoby, z wyłączeniem zawodowych handlarzy.

Komisja Remontowa zakupywać będzie konie w wieku od 3½ do 6 lat włącznie.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca PP. Hodowcom uwagę na należyte przygotowanie dokumentów, odnoszących się do koni mających być przedstawionych w roku bieżącym Komisji Remontowej.

Pomorska Izba Rolnicza.

Wykorzystanie Gdyni przy wymianie towarowej z Sowietami

W związku z podpisaniem polsko-sowieckiego traktatu handlowego, w polskich sferach gospodarczych rozważana jest myśl wykorzystania portu w Gdyni przy wymianie towarowej z Sowietami. Sfery gospodarcze przypuszczają, że przynajmniej część ogólnego eksportu sowieckiego można będzie skierować do portu gdyńskiego.

Podnoszona jest myśl, że Gdynia mogłaby w pewnym stopniu odegrać dla eksportu sowieckiego podobną rolę, jaką przez szereg lat odgrywał Gdańsk. Między innymi rozważana jest możliwość sprowadzania do Gdyni na skład i dla dalszej przeróbki sowieckiego surowca drzewnego.

Zamknięcie domu katolickiego w Wrocławiu

WROCŁAW. Władze policyjne zarządziły zamknięcie domu katolickiego, należącego do stowarzyszenia czeladników w w Wrocławiu. Zarządzenie to umotywowano nieprzestrzeganiem przepisów higieny w restauracji, istniejącej w tym domu.

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 15 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół. „Butki szałaputki“ — obrazek słuchowiskowy Ewy Szelburg-Zarembiny z piosenkami. 11,15 Lekkie suity (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Nasz koncert“ w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: „Jaki zawód wybrać?“ pogadanka. 16,35 Pieśń o Męce Pańskiej w wykonaniu Chóru Świętokrzyskiego, z objaśnieniami Jerzego Langmana. Transmisja z Kościoła św. Krzyża Ks. Ks. Misjonarzy w Warszawie. 17,00 „Ochrona pamiątek naszej wojskowości“ — odczyt. 17,15 Koncert w wykonaniu Orkiestry smyczkowej Związku Muzyków Chrześcijan. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język“ — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy“: „Ja i mój bliźni“ — dialog w opracowaniu Jerzego Siweckiego. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „Opowieść o Chopinie“ — audycja w opracowaniu Karola Stromengera. Przy fortepianie Józef Turczyński. 21,35 Poezja wieku złotego — kwadrans poetycki w oprac. prof. Juliana Krzyżanowskiego. 22,00 Koncert z okazji święta narodowego Węgier. Wykonawcy: Orkiestra Królewskiej Opery Węgierskiej pod dyr. Janos Ferencsika. Transmisja z Budapesztu. 22,00 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza“. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Natura a sztuka“ — felieton dr. Leopolda Kusztelskiego. 18,15 „Wyleciały już pszczoły“ — pogadanka roln. wygł. Stanisław Szydłowski. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,55 Toruńska Orkiestra Salonowa oraz piosenki z płyt.

Natura a sztuka

Dwa te pojęcia wiążą się ściśle z sobą. Ludzie przywykli mierzyć wartość dzieł sztuki stopniem podobieństwa do tworów przyrody. To też przy całej swobodzie twórczej musi być zachowany związek z przyrodą. Zagadnieniu temu poświęcona jest prelekcja dr. Leopolda Kusztelskiego, którą nada **Toruń w dniu 15 bm. o godz. 18.00.**

Wyleciały pszczoły...

Na ten temat mówić będzie przed mikrofonem toruńskim Stanisław Szydłowski **w dniu 15 bm. o godz. 18.15.** Gawęda poświęcona będzie czynnościom bartnika, związanym z okresem, kiedy pracowite owady rozpoczynają gromadzić kwiatowy nektar.

Czwartek, 16 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Pieśni i marsze żołnierskie“ — audycja dla szkół powszechnych w opracowaniu Tadeusza Mayznera. 11,25 Wiązanka melodii Gilberta i Sullvana (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Podróż w przeszłość — pogadanka dla młodzieży, wygłosi Wacław Frenkiel. 15,15 „Kłopoty i rady“: „Mam tyle sprawunków“ — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „W fabryce przetworów jarzynowych i owocowych“ — audycja dla młodzieży licealnej. 16,40 Gra Wanda Landowska (klawesyn) (płyty). 17,00 „Angkor“ — felieton Romana Fajansa. 17,15 Recital skrzypcowy Maksymiliana Henniga (Niemcy). 17,40 „Z naszych pieśni“ śpiewa Ada Witkowska-Kamińska. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Teatr Wyobraźni: „Dziady“ Adama Mickiewicza w opracowaniu radiofonicznym Leona Schillera (wieczór I). Słowo wstępne dr. Tymona Terleckiego. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Recital fortepianowy Aleksandra Unińskiego 21.40 „Wtedy tak czytano“ — felieton Starego Doktora o książce. 22,00 Folklor różnych narodów (płyty). 22,40 Feliks Mendelssohn: Hebrydy — uwertura (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Koncert polskiej muzyki kameralnej.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza“. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 Muzyka fortepianowa J. S. Bacha — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Pierwszy samotnik oceaniczny“ — felieton Wandy Karczewskiej. 18.15 Lekkie piosenki w wyk. Jana Leśniowskiego. Przy fortepianie Jadwiga Wojciechowska. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 „Planety“ — audycja słowno-muzyczna w układzie Czesława Nowickiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.10 RYGA. Koncert muzyki polskiej.
20.10 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny.
20.15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny z Ateneum.

Chwile grozy na tonącym żaglowcu

W lutym br. uległ katastrofie żaglowiec „Marie Alice“, który, po odbyciu wyprawy rybołówczej, najechał w odległości zaledwie pół mili morskiej od portu Neksö na skały podwodne. „Kurier Czerwony“ opisuje dramatyczną noc „Marie Alice“ na skałach u wybrzeży „Wyspy Piratów“. Przytaczamy wyjątki z tego opisu, który oddaje grozę sytuacji:

„...Szalupa została strzaskana o burtę i marynarze byli zmuszeni ratować się ucieczką na pokład. Tymczasem wzmógł się wicher. Fale zaczęły rzucać statkiem o skały tak silnie, że „Marie Alice“ skakała jak piłka, trzeszcząc wszystkimi wiązaniami. Marynarze, odziani w pasy ratunkowe, oczekiwali pomocy, która nie nadchodziła. Każdej chwili groziło im zatonięcie. Na domiar złego dokuczał im głód, gdyż zapasy żywności wyczerpały się w czasie połowów. Dwie puszki Ovomaltyny i parę kostek cukru musiało wystarczyć załodze na całą noc czuwania“.

Załoga statku została uratowana dopiero nad ranem, kiedy straciła już nadzieie ratunku. (K).

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 14 marca 1939 r.

Belgia 89.32; Berlin 213.07;; Gdańsk 100.25; Amsterdam 282,87; Kopenhaga 111,48; Londyn 24,97; N. Jork 5.31½; N. Jork kabel 5,31¾; Oslo 125.42; Paryż 14,12; Praga 18.15; Sztokholm 128,47; Zurych 120.90; Włochy 27.97; Helsinki 11.00; Montreal 5.30¼. Nieco mocniejsza.

WALUTY. Belgi belg. 89.32; Dol. ameryk. 5.29; Dol. kanad. 5.28; Floreny hol. 282.87; Franki fr. 14.12; Franki szwajc. 120.90; Funty ang. 24.97; Guld. gd. 100.25; Korony: duńskie 111.48; norweskie 125.42; szwedzkie 128,47; Liry włoskie 16,90; Marki fińskie 11.00; Marki niem. srebr. 84.00.

AKCJE. Bank polski 130.50; Bank handlowy 58; Częstocice 43; Cukier 41.25; Węgiel 42.50; Lilpop 94; Modrzejów 22.50; Ostrowiec 82.25; Starachowice 60.75; Zieleniewski 79.25; Żyrardów 67.50 Haberb. 71. Nieco słabsza.

PAPIERY. Wewnętrz. 66.50; 3 proc. inwest. pierwsza em. 96 serie 99; 3 proc. inwest. druga em. 95 serie 98; 5 proc. konserw. 70; 5 proc. kolej. 69; Premj. dol. 44.00; Konsolidac. 68.13 setki i drobne; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 65.25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 75.00 ost. drobny; 5 proc. Lublin 1931 rok 66.75; 5 proc. Łódź 1933 rok 66.75; 6 proc. obl. Warszawy 8 1 9 m. 81.25.

Dla pożyczek słabsza, dla ziemskich utrzymana dla miejskich nieco słabsza.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 14 marca 1939 r.

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,00; jęczmień 673-678 g. l. 18,25—18,75; jęczmień 644-650 g. l. 17,75—18,25; owies 14,65—15,15.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 39,50—40,50; 0-35% 38,50—39,50; gat. 0—50 proc. wł. w. 35,50—36,50; IA 0—65% wł. w. 33,00—34,00; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,50—29,50; razowa 0—95% wł. w. 26.50—27,50; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,25—24,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,25—23,75; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 12.25—12.75; średnie z przem. stand. 12.25—12.75; grube z przem. stand. 13.00—13.50; otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50; otręby jęczmienne 12,00—12,50; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 28—29, pęczak wł. w. 28—29, perłowa wł. w. 38,50—40.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch polny 22—24; Wiktoria 30—34; (Folger) 24—26; wyka jara 22,50—23,50; peluszka 24,50—25,50; łubin żółty 13—13,50; łubin nieb. 12.25—12.75; seradela 21—23; rzepak jary bez w. 47—48; rzepak ozimy bez worka 52—53; rzepik ozimy bez w. 46—47; siemię lniane 61—63; mak niebieski 92—95; gorczyca 53—57; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 120—130; koniczyna czerwona sur. bez ogran. kanianki 70—80; koniczyna biała surowa 300—325; konicz. szwedzka 180—200; koniczyna żółta odłuszczona 65—75; przelot 75—85; rajgras 115—125; tymotka czyszczona 40—45.

Pastewne i inne: makuchy lniane w taflach 23.50—24; makuchy rzepakowe w taflach 14,00—14,75; makuchy słonecznikowe w taflach 40-42 proc. 21,50—22; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja spokojna.

Obroty: pszenica 100 ton, żyto 681 ton, jęczmień 152 ton, owies 71 ton.

Ogólny obrót: 1.469 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 13 marca

Firma kupuje i płaci:	
za rzepak zimowy	zł 48.00—55,00
za rzepak holenderski letni	zł 44,00—50,00
za siemię lniane „Bombay“	zł 56,00—60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 48,00—52,00
za gorczycę	zł 32,00—38,00
za 100 kg.	
Firma sprzedaje śruty:	
za rzepakowy	zł 15,00
za lniany	zł 24,00
za kokosowy	zł 19,00
za palmowy	zł 15,00
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 20,35
za 100 kg	

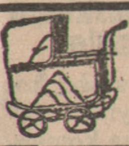
Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" GĄSECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOSAN" GĄSECKIEGO do nabycia w aptekach. 12939

RUDGE 250—500 ccm. **B. S. A.** 250—350 ccm.



Wyłączne przedstawicielstwo 7637
„DE-HA-TE"
J. ENGLICHT i S-KA
GDYNIA, PIŁSUDSKIEGO 56
NORTON TEL. 12-77 **PUCH**
500 ccm. 200 ccm.



Wielki wybór. Najtaniej w firmie:
M. Sieckmann
właśc. Aniela Freining
2587 **Toruń, ul. Szczytna 4.**

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Franciszek Szulist, czeladnik stolarski, zamieszkały w Gdyni Jabłkowa 16, syn rolnika Antoniego Szulista, zmarłego w Skorzewie, powiatu kartuskiego i jego żony Pauliny z Schulzów, ponownie zamężnej z Antonim Elandtem, zamieszkałej w Gdyni; 2) Bronisława Deja, pokojówka, zamieszkała w Guteherberge (Wolne Miasto Gdańsk), córka Jana Deji, rolnika i jego żony Joanny z Rynkowskich, zamieszkałych w Pączewie powiatu starogardzkiego chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, Guteherberge przez „Gazetę Gdańską".

Gdynia, dnia 13 marca 1939 r. (7664

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

PRZETARG PUBLICZNY. Zarząd Miejski m. Grudziądza ogłasza niniejszym przetarg publiczny na wykonanie robót ziemnych, murarskich i ciesielskich przy budowie domków robotniczych przy Osiedlu Nr. 1 w Grudziądzu. Bliższych informacji udziela się w Zarządzie Miejskim, pokój 224, gdzie również można otrzymać warunki techniczne, przetargowe oraz ślepe kosztorysy za opłatą 3,— zł. Oferty na przepisowych drukach z napisem: **„Oferta na budowę domków robotniczych"** należy składać w Zarządzie Miejskim, pokój 207 do dnia 25 marca 1939 r. — godz. 11,45, a otwarcie tychże nastąpi o godz. 12-ej w obecności ewtl. przybyłych oferentów. Do oferty należy załączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 3% oferowanej sumy. Oferty bez wadium jak również złożone po terminie nie będą rozpatrywane. Złożone oferty winny odpowiadać przepisom o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. Nr. 13/37, poz. 92). Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. nie przyjęcia żadnej oferty, jak również prawo swobodnego zmniejszenia wzgl. zwiększenia ilości robót.

Grudziądz, dnia 11 marca 1939 r. (5668

Prezydent Miasta.

Z dniem dzisiejszym 6534
otworzona została
Betoniarnia w Tczewie
wytwórnia wszelkich wyrobów cementowych,
która jakością towaru oraz fachową i rzetelną obsługą będzie się starała zaskarbić zaufanie miejscowego i okolicznego społeczeństwa.
Betoniarnia
w Tczewie, ul. Skarszewska 5

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski we Włocławku ogłasza nieograniczony przetarg pisemny na dostawę materiałów do budowy dróg i ulic w roku 1939, a mianowicie:

a) na dostawę 1000 m^3 żwiru wiślanego.
b) na dostawę 1000 m^3 półżwiru wiślanego,
c) na dostawę 1000 m^3 piasku wiślanego,
d) na dostawę 3000 m^3 kamienia wiślanego,
e) na dostawę 1000 m^3 żwiru polnego,

Termin składania ofert do dnia 24 marca 1939 r.

Wezwanie do składania ofert i warunki dostaw otrzymać można za zwrotem kosztów w referacie drogowym Zarządu Miejskiego.

Prezydent miasta Włocławka:
w z.: (—) Teofil Hajdo.

(2657

SPRZEDAŻE

Tanio
sprzedaję:

Parcele w Gdyni, blisko centrum, zatwierdzone, począwszy od 3 tys. zł. **Domy** wysoko-dochodowe przy małej wpłacie już od 30 tys. zł wzwyż. **Wille** czynszowe po cenach: 22, 28, 35, 44 tys. zł. Wpłaty według ugody. Również zaprowadzone interesa handlowe: kolonialki, restauracje, owocarnie itp. — Informacje bezpłatnie: Radoń, Gdynia, 10 Lutego 6, telefon nr. 15-95. (7639

Sól do nóg „HALINA"



MAG. W. PAŹDZIERSKIEGO
BALSAMICZNO-JODOWA
Usuwa odciski i wszelkie dolegliwości nóg
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Oleje
jadalne, miód leczniczy gwarantowany, pomorski, poleca **Hurtownia Jan Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. (2586

Tapczany
jadalnie, sypialnie, gabinety, kuchnie
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Sadol
oryginalny do opryskiwania drzew owocowych, środek zupełnie skuteczny, poleca **Hurtownia Jan Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. (2586

Naftalina
oraz wszelkie specyfiki przeciw robactwu poleca **Hurtownia Jan Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. (2586

Tapety
Franaszka w najnowszych deseniach już nadeszły. Adam Gałdyński, Toruń, Szeroka 9. Tel. nr. 1875. (2654

MIESZKANIA

Skład
towarów kolonialnych, pokoje restauracyjne, zajazd i mieszkanie przy ul. Toruńskiej nr. 27 w Chełmży od zaraz do wydzierżawienia. Maria Unterstein. (9863

Skład
z mieszkaniem przy ul. Chełmińskiej nr. 27 w Chełmży od zaraz do wynajęcia. M. Stockburger. (9864

Salon Mód „Lena"
właśc. J. Sochacka
Kopernika 41 **Toruń** *Kopernika 41*
poleca 12984
Kapelusze damskie, najnowsze modele, własne i zagraniczne po cenach najniższych

IV. Km. 116, 117, 96, 97, 98 i 99/39. (11055

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru IV Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarię w Toruniu, ul. Łazienna 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1939 r. od godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka i Heleny małż. Nowińskich w Toruniu-Stawki nieruchomości: 1) Stawki karta 91 o obszarze 1.81,01 ha, składającej się z domu mieszkalnego, szopy z chlewem i obory; 2) Stawki karta 103, składającej się z 0.92,98 ha roli ornej. Obydwie nieruchomości mają urządzone księgi wieczyste w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Pierwsza nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.470,10, cena zaś wywołania wynosi zł 8.602,58.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.147,01.

Druga nieruchomość oszacowana została na sumę zł 929,80, cena zaś wywołania wynosi zł 696,75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 93,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim sala 43.

Stający do przetargu winien przedłożyć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Toruń, dnia 14 marca 1939 r.
(—) Rzymyszkiewicz, komornik.

CHCESZ
aby całe Pomorze wiedziało,
ŻE CHCESZ
sprzedać, kupić, znaleźć pracę,
mieszkanie,
pracownika
DAJ
drobne ogłoszenie

Sprzedam
natychmiast dobrze utrzymane pianino. Toruń, ul Targowa 3, m. 5. (2041

w „Gazecie Pomorskiej"
Żądajcie w naszych oddziałach i przedstawicielstwach bonów
na szóste premiowe ogłoszenie darmo

Rupturowe
pasy, pooperacyjne, prostotrzymacze, pończochy gumowe. **A. Kamiński,** Toruń, św. Ducha 21. Kredyt na asygnaty. (2572

Kuchnia i sypialnia 2431
łącznie zł 435.—
Centrala Mebli
wł.: Łucja Małecka
Toruń, Stary Rynek 16
obok poczty
Firma polsko-chrześcijańska

Magle
ręczne i motorowe, maszyny do szycia damskie i rzemieśln. syst. „Singera" oraz wszelkie maszyny rolnicze po cenach fabrycznych poleca: Firma W. Maciejewski, Maszyny i Narzędzia Rolnicze — Świecie n/W., ul. Dworcowa 35. (5656

Sypialnia i kuchnia 310
razem zł 495,-
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Bufet
dębowy (orzechem obsadzony) i motor 2½-konny do sprzedania: Grudziądz, Mickiewicza 44. (5665

MEBLE BIUROWE
gotowe i na zamówienie dla biur i urzędów najkorzystniej
z Fabryki Mebli
Zenon Kowalewski
Toruń
ul. Nowy Rynek 18
2535 telefon 13-32.

KUPNA

Filateliści!
Kupuję znaczki polskie, zagraniczne, zbiory. Masówka 1000 sztuk 80 gr. Wysyłam wybory, biorąc markę Michla 20 groszy. Kiosk, Toruń, Strumykowa nr. 2. (2659

RYNEK PRACY

Nauczyciel
przygotowuje do egzaminów wstępnych gimnazjów państwowych różnych typów. Stała pomoc zaniedbanym w nauce. Zakres gimnazjalny i licealny. Zgłoszenia od godz. 15-tej Plac Św. Katarzyny 3 (naprzeciw kościoła garnizonowego). (2660

Pokojówka
(umiejąca prasować), potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Zofia Żmijewska, Tczew, Skarszewska 5a m. 7. (6538

Szofera
dobrego kierowcę, poszukuję na samochód Chevrolet i Opel. Grudziądz, Droga Łąkowa 38. (5664

Wały kolankowe
do młockarń parowych wszelkich systemów
wykonuje pod gwarancją
K. KUJAWSKI
FABRYKA MASZYN, ODLEWNIA ŻELAZA I METALI
2616 **Toruń, Grudziądzka 29/31. Tel. 1564.**

RÓŻNE

Trwała
ondulacja
od **2,50**
Specjalne salony fryzjersko-kosmetyczne
„Rococo"
Toruń, ul. Różana 1, I. piętro, wejście z korytarza. (2589

Bezpłatnie!!!
Chcesz się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego nr. 25. (12979

Dziecko
przyjmie za wynagrodzeniem na własność lub na wychowanie bezdzietne małżeństwo. Oferty do Adm. „Gazety Pom." Grudziądz pod nr. 5667.

Tłumacz
przysięgły francuski, rosyjski. Biuro pisania podań. Wykonanie maszynowe terminowe dokładne. Tel. 12-48. Nieczuja-Ihnatowicz, ppłk. s. s. — Gdynia, ul. Piłsudskiego nr. 5 m. 37. (7663



Manicure
Lakiery
18 Kolorów
poleca
Zakład Fryzjerski
ul. Bydgoska 58.

Wodna
ondulacja, — żelazkowa ondulacja — trwała ondulacja. Fachowo, tanio, wykonuje Zakład fryzjerski Alfred Krüger, mistrz fryzjerski. Toruń, Łazienna 26. (2633

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 8-łamowej . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,60 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wzgl. K. z dodatkami książkowymi . . . . . . 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 "
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 "
Z odbiorem w administracji . . . . . . 2,00 "
„Gazeta Gdańska" w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu . . . G. 3,00 "
Z doręczeniem przez pocztę . . . . . G. 2,32 "
z dodatkami książkowymi . . G. 2,90 wzgl. G. 3,22 "
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 24, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kunzel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 36. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

45.000 funtów za świeże powietrze

Stolica Finlandii Helsinki zarobiła w ostatnich 12 latach 45.000 funtów na tym, że „sprzedaje“ świeże powietrze. Mianowicie w roku 1927 zapadła uchwała rady miejskiej tego miasta, że nie jest wolno budować kamienic powyżej 4-ch pięter wysokości. Nie wiadomo jakimi pobudkami kierowali się ojcowie miasta i co ich właściwie skłoniło do zatwierdzenia niemal wszystkimi głosami tego osobl. wniosku. Dwa tylko rozwiązania są możliwe. Albo nie chcieli szpecić wyglądu miasta wysokimi nowoczesnymi kamienicami, albo też chcieli wyciągnąć z budownictwa wysoko-piętrowego korzyści dla miasta. Postanowiono bowiem, że wolno budować kamienice wyższe, o ile płaci się wzamian za to pewną, ściśle określoną sumę, na rzecz miasta.

Okazało się, że ustawa ta jest złotym jabłkiem dla Helsinek, gdyż od roku 1927 dochody z tego niezwykłego podatku przyniosły aż 45.000 funtów.

Mieszkańcy Helsinek podatek ten uważają za sprzedaż powietrza przez władze miejskie. Kto chce, by jego przyszli lokatorzy korzystali ze świeżego powietrza przez mieszkanie na wyższych piętrach, ten musi zapłacić podatek i to wcale wysoki.

Chcieli zatopić tor wyścigowy

LONDYN. Z Lancashire donoszą, że terroryści irlandzcy usiłowali zalać tor wyścigowy w Aintree, gdzie 24 marca br. rozegrany będzie wyścig „Grand National“. Terroryści uszkodzili brzeg kanału, wiodącego z Leeds do Liverpool, przy czym woda zalała położone w pobliżu ziemie nie dochodząc jednakże do toru wyścigowego. Uszkodzony brzeg kanału został natychmiast naprawiony i prowizorycznie zabezpieczony workami z piaskiem.

Aura płata figle



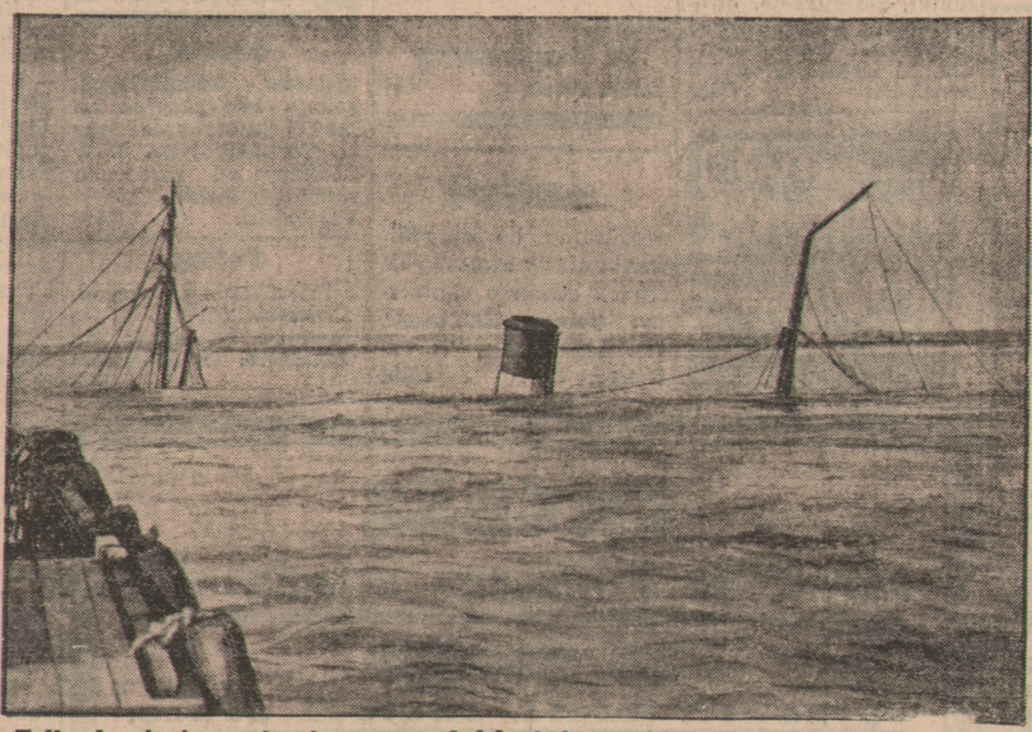
Zazwyczaj wyścigi konne w marcu na zachodzie Europy są połączone z wielką rewią mody wiosennej. W tym roku jednak uczestniczki wyścigów są raczej ubrane po... polarnemu.

Konie zszywane liśćmi bananowymi

Walki byków, słynne „los toros“, nie są wyłączną specjalnością Hiszpanii. Urządza się je również np. we francuskim mieście Perpignan, niedaleko granicy hiszpańskiej, jak przede wszystkim w niektórych ośrodkach Ameryki Południowej.

Daleko idące okrucieństwo i bezwzględność w stosunku do zwierząt cechuje organizatorów walk byków w Limie, stolicy Peru. Widok nieszczęsnych, okrwawionych, poszarpanych przez byka koni nie jest jedyną, ani największą potwornością tych pasjonujących imprez. Rzeczą zupełnie zwykłą jest np. widok koni zszywanych i wracających na arenę. Konie wyciągane, aby je zszyć, dęrczą w najstraszniejszy sposób po własnych wnętrznościach. Zszywa się te bezbronne, drżące zwierzęta liśćmi bananowymi i wilgotną słomą. Po zmyciu z nich krwi kilkoma kubłami wody — znów się je wyciąga i wypędza pałkami na arenę, gdzie byk atakuje konie ponownie. Zdarza się niejednokrotnie, że jednego konia wyprowadza się tak trzykrotnie aż do zupełnej utraty krwi, czy paraliżu. Wtedy dopiero przebicie karku ostrym narzędziem przerywa męki raz na zawsze.

Tragedia na morzu



Tylko komin i maszty sterczą ponad fale, które pochłonęły 9 członków załogi trawlera angielskiego „Lady Jeanette“.

Sztandar św. Kościoła Rzymskiego znów okazany publicznie

W czasie niedzielnej uroczystości koronacyjnej na balkonie Bazyliki św. Piotra, wielkie wrażenie i liczne komentarze wywołał fakt publicznego wystawienia purpurowego sztandaru św. Kościoła Rzymskiego. Sztandar ten niósł chorąży markiz Patrici stojąc w pobliżu tronu papieskiego. Od roku 1870 jest to pierwszy wypadek, że sztandar ten występuje na zewnątrz świątyni.

Gołębie współzawodniczą z radiem



Podczas ostatnich manewrów angielskiej floty powietrznej dodano lotnikom dla celów telekomunikacyjnych gołębie pocztowe, które ze swego zadania wywiązały się nad podziw sprawnie.

Żydówka połknęła list w obawie przed urzędnikiem skarbowym

W Sądzie Grodzkim w Warszawie odbyła się sensacyjna rozprawa karna przeciwko małżonce, odbywającego karę 4-letniego więzienia adwokata dra Dawida Schargla, Reginie. W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W związku ze śledztwem przeciwko adw. Schargl owi zjawili się w czerwcu ub. roku w jego kancelarii funkcjonariusze ochrony skarbowej, celem przeprowadzenia rewizji. Gdy oglądano akta na biurku, przyskoczyła p. Schargl owa, wzięła list i zmiąwszy go, szybko połknęła, po czym wśród histerycznych krzyków upadła na podłogę.

Jak twierdzi akt oskarżenia, adw. Schargel, udając, że ratuje żonę, w rzeczywistości zasłonił ją przed funkcjonariuszami skarbowymi, którzy chcieli wydostać papier z ust i w rezultacie ułatwił jej połknięcie listu. Rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym Schargl ową na 6 miesięcy więzienia.

Pierwsza pasażerka samolotu

W Londynie zmarła niedawno mrs. L. Cedy, która była pierwszą pasażerką samolotu. Mrs. Cedy, wdowa po komandorze Cedy, jednym z pierwszych pionierów lotnictwa, doczekała 87 lat. Komandor zginął 25 lat temu, podczas próby lotniczej. W 1908 roku mrs. Cedy towarzyszyła małżonkowi podczas dłuższego lotu aeroplanem, który mr. Cedy sam skonstruował. Był to pierwszy długodystansowy przelot, w którym brała udział kobieta. Od tego czasu nastąpił istny przewrót w lotnictwie, a między innymi i w udziale płci t. zw. słabej w sztuce lotniczej. Obok męskich lotników zajmują poczesne miejsce pilotki, jak Amy Mollison, Maryse Hilse, ofiara katastrofy Amelia Earhart, etc.

20

J. F. WITTKOP — Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Siostra odźwierna zbliżyła się do pierwszego stołu i jak troskliwa matka uniosła ostrożnie białe prześcieradło.

Zwłoki były rzeczywiście okropnie zniekształcone. Prawdopodobnie nieszczęśliwy wypadł, gdy samochód zderzył się z ciężarówką i rozbił głowę o kamień przydrożny — w każdym razie rysów twarzy nie można było rozpoznać.

Lagache spuścił oczy. Wydało mu się, że dłuższe przyglądanie się jest nieprzyzwoitością.

Wyszedł z zakonnicą do ogrodu szpitalnego. Zza wysokich cyprysów wyglądał księżyc. Od strony koszar rozległy się przeciągłe dźwięki trąbki sygnałowej obwieszczającej capstrzyk.

Lagache westchnął z ulgą, gdy się znalazł wreszcie poza murami dawnego klasztoru. Postanowił dołożyć wszelkich starań, by zwłoki już jutro o świcie były złożone do trumny — żadne ciekawe oczy nie powinny były oglądać zmasakrowanych szczątków „przyjaciela po fachu“...

Namęczył się porządnie, lecz dopiął swego i gdy następnego dnia rano po powrocie do hotelu spotkał Anastazia, zwłoki już spoczęły w ciężkiej okazałej trumnie, którą zalutowano natychmiast.

Pierwszą czynnością Hiszpana po przyjeździe do Avignonu było przystosowanie swojego zewnętrznego wyglądu do smutnej rzeczywistości. To mu zajęło sporo czasu, choć cała zmiana polegała na tym, że schował do walizki białe rękawiczki, a nałożył czarne — właśnie z ich kupnem miał poważne trudności, gdyż niełatwo było znaleźć takie, które zmieściłyby jego potężne dłonie.

Po załatwieniu tego sprawunku oświadczył, że teraz jest do usług Lagache'a. Wobec tego resztą spraw zajęli się wspólnie. Na dębowym rzeźbionym futerale zawierającym mosiężną trumnę Soederlunda, agent złożył uroczyście wielki krzyż z białych róż; sosnowy futerał z cynkową trumną Frioniego ozdobił skromnym krzyżem z gałązek bukszpanu.

Potem razem z Ananasem przewiózł szczątki obu ofiar do kaplicy. Za same świece woskowe zażądali odeń dwóch tysięcy franków.

Targował się — jak zresztą we wszystkich poprzednich wypadkach — powściągliwie ze względu na doniosłość chwili, lecz uparcie i wytargował po siedemdziesiąt pięć centymów na każdej świecy. Obronę interesów nieżyjącego mocodawcy uważał za punkt hnoru. Żebrakom rozdał całe piętnaście franków.

Miasteczko dowiedziało się bardzo prędko o bogatym pogrzebie. Kobiety idące lub wracające z targu wchodziły do kaplicy tonącej w kwiatach i zalanej powodzią światła i już tam pozostawały, podziwiając niewidziany w Avignonie przepych uroczystości żałobnych. Przed kościołem wokół wspaniałej karawany Soederlunda i skromniejszej jego szofera, zebrał się z minuty na minutę rosnący tłum gapiów i stał wytrwale, choć pojazdy żałobne już dawno odjechały.

Ktoś puścił pogłoskę, że zmarły magnat, Szwed z pochodzenia, był spokrewniony z jednym ze skandynawskich domów panujących i w oknach wystawowych niektórych sklepów ukazały się chorągwie o szwedzkich kolorach narodowych.

Anastazio spędził cały dzień w kaplicy u stóp trumny swojego pana. Pełnił tę wartę honorową w głębokim poczuciu ciężkiego przewinienia, jakiego się dopuścił w stosunku do Soederlunda, którego za życia posądzał nieraz o bezbożność. Modlił się żarliwie i szczerze żałował swojego pana.

Tymczasem Lagache odwiedzał władze miejscowe, składał podania, wypełniał różne formalności; w przerwach wysłał depeszę do banków, w których nieboszczyk miał konto, zarządzając wstrzymanie wszelkich operacji pieniężnych do decyzji spadkobierców, przejrzał następnie zawartość małej walizki skórzanej doręczonej mu przez Anastazia, po czym ważniejsze dokumenty schował starannie do przepaścistych kieszeni swojego czarnego surduta.

Najtrudniejsze zadanie miał z zawiadomieniem krewnych o tragicznym wypadku. Odłożył to na wieczór i dopiero przed zamknięciem poczty wysłał do Sorrento sążnistą depeszę; opisał katastrofę, złożył wyrazy współczucia siostrzenicy Soederlunda, wyliczył dokładnie, co zrobił w sprawie pogrzebu i zabezpieczenia interesów swojego mocodawcy, na zakończenie prosił o natychmiastowe potwierdzenie odbioru depeszy oraz o nadesłanie ewentualnych dodatkowych rozkazów.

Nie otrzymał odpowiedzi. Prawdopodobnie hiobowa wieść tak dalece przeraziła mieszkańców willi Girandola, że potracili głowy, co było zresztą zupełnie zrozumiałe.

(Ciąg dalszy nastąpi)